Nr. 157. Sobota, 11 Lipca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował fachowego nauczyciela Juljusza Bełtowskiego oraz inżyniera Jana Antoniego Boguckiego rzeczywistymi nauczycielami państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało poborcę cłowego Józefa Studzienieckiego i prowizorycznego asystenta cłowego Józefa Tyburskiego asystentami cłowymi, zaś asystenta cłowego Michała Doroszewicz-Podhorodeckiego poborcą cłowym.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 12 czerwca 1896 r. l. 1210/I. rewizya trasy dla projektowanej przez księcia Kazimierza Lubomirskiego kolei dowozowej z Suchodoła i Łopuszanki do stacyi Krechowice c. k. kolei państwowej linii Stryj-Stanisławów odbędzie się dnia 20 lipca b. r. o godzinie 8 rano na stacyi w Krechowicach o godzinie 4 po południu w Strutynie niżnym, zaś dnia 21 lipca b. r. o godzinie 10 rano w Suchodole.

Interesenci mogą zarzuty przeciw projektowi lub ewentualne żądania wnosić ustnie lub na piśmie w czasie komisyi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 7 lipca b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XLII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 109. Obwieszczenie Ministerstw obrony krajowej i skarbu z dnia 30 czerwca b. r., zawiadamiające, iż gminy Lublana, Gródek i Wadowice przeniesiono wyjątkowo do nowej klasy taryfy czynszowej dla kwaterunku wojskowego.

Nr. 110. Obwieszczenie Ministerstw obrony krajowej i skarbu z dnia 30 czerwca b. r., o dodatkach jakie mają pobierać na mieszkania osoby należące do pierwszej klasy rangi w miejscowościach zaliczonych do drugiej, trzeciej, czwartej i piątej klasy czynszowej.

Nr. 111. Ustawę z dnia 5 czerwca b. r., o czasowem zmienieniu niektórych przepisów ustawy o podatku od cukru.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lipca.

II. Wiec katolicki.

Wczoraj wieczorem zakończył się II Wiec katolicki we Lwowie, który tak przebiegiem obrad, tonem świetnych przemówień i doniosłością uchwał, jak niemniej uroczystym przebiegiem swym i podniosłym nastrojem, stanowić będzie niezaprzeczenie jednę z najpiękniejszych kart współczesnej kroniki naszego miasta. Pełen spokoju, powagi i godności przebieg obrad sekcyjnych i zgromadzeń pełnych, dostrajał się dziwnie zgodnie do ogólnego podniosłego nastroju, a jeżeli czyje zawiódł oczekiwania, to może chyba tych, którzy spodziewali się wystąpień namiętnych, podniesienia haseł skrajnych i wywoływania scen burzliwych.... Nie, tego wszystkiego nie było; — ani jeden dyssonas nie zamącił poważnego nastroju wiecowników, ożywionych — jak słusznie rzekł książę marszałek Wiecu — gorącą jednomyślnością w służeniu idei katolickiej. A ów nastrój poważny i uroczysty, zamiast, jak to często w liczniejszych zgromadzeniach bywa, słabnąć i upadać, wzmagał się jeszcze z każdą chwilą i przy zakończeniu obrad dosięgnął prawdziwie wzniosłego szczytu: — chwila, w której trzej Metropolici lwowscy wzniósłszy ręce nad pochylonemi głowy przeszło tysiąca obecnych ze wszystkich warstw narodu, od najwyższych do najniższych, udzielili im arcypasterskiego błogosławieństwa do życia i pracy w imię zasad Wiary św. katolickiej, — chwila ta stanowić będzie może kiedyś pełen znaczenia i wagi moment dziejowy. Wczoraj, dla świadków biorących sercem w niej udział, była to chwila głębokiego wzruszenia; — dla obojętnych i najobojętniejszych nawet musiała się wydać niezwykłą, otoczoną dziwnym a szczerym odblaskiem tego ducha, jaki zgromadzonych napełnił....

Zgromadzenie wczorajsze zagaił książę Marszałek wiecu zawiadomieniem, że od Stolicy Apostolskiej, w odpowiedzi na hołdownicze telegramy do Ojca św. Leona XIII. od wiecu i od Kongregacyj Maryańskich, nadeszły dwie odpowiedzi.

Sekretarz książę Andrzej Lubomirski odczytał telegramy te w przekładzie polskim; — wszyscy zgromadzeni powstali.

Pierwszy telegram brzmi:

Ojciec święty wita wiec katolików Polaków i Rusinów wesołym i serdecznym umysłem i wyrazy hołdu i miłości raczył jak najmilej przyjąć, za co wedle zasługi dziękując, oświadcza zarazem szczególną życzliwość obu narodowościom; udziela wszystkim błogosławieństwa apostolskiego, aby w tem czego sam Wam ku waszemu pożytkowi życzy, Bóg raczył łaskawie poszczęścić i sprawić, aby się to przy waszej usilnej pracy spełniło. *Rampolla. (Powszechne oklaski).*

Drugi telegram opiewa:

Sodalisów kongregacyi Maryańskich na wiecu katolickim we Lwowie zebranych, Ojciec święty ze szczególną życzliwością do serca przyciska; za okazaną Stolicy św. uległość,

---

102)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

VIII.

(Ciąg dalszy)

Hipolit blady i ponury usiadł. Dowodzenia dyrektorowej były tak piekielnie logiczne, że nie znalazł ani jednego wyrazu na protest.

Klocia pochyliła się ku niemu, kończyła szeptem:

— Gdybyś pan, nie mając stówki i znajomości w mieście, przywiózł z niego tysiąc, toby cię wkrótce zamknęli. Lecz jeżeli młoda i przystojna dziewczyna to zrobi, to powiedzą, że ma szczęście i rozum. A ja panu powiem, że do tego ma jeszcze odrobinę talentu i dla tego może daleko zajść.

— Miałem ją za świętą — szepnął znękany i zawstydzony.

— I ja, przysięgam panu, i ja. Patrzy tak słodko i tak śmiało zarazem ludziom w oczy. Mówi jak niewinność, ruchy ma świętej. Widziałeś pan, jakie ona ma ruchy?... podróżującej niewinności.

Hipolit milczał.

— I dla tego rola Adryanny jak gdyby była dla niej pisana. *Je vous assure!...*

Hipolit spojrzał na Klocię.

— Dziwisz się pan mojej francuszczyznie?... I ja za młodu odebrałam wyższą edukacyę.... i dla tego znam świat i ludzi. A teraz mi pan podziękuj za otworzenie oczu.

— Werner mi mówił, że on sam szykowca po pierwszym akcie przedstawił Dziuni.

— Wierz Wernerowi. Matka żywi go darmo, poi, kto wie, czy nie ma z nim romansu?...

— Matka uczciwa.

— Ha.... ha — zaśmiała się Klocia — tylko patrzeć jak mamusia pójdzie na utrzymanie prezesa Sokołów, tego grubego piwowara. Przesiaduje u niej po całych wieczorach. A może już i jest?!... Mama się dobrze trzyma.... tłusta, rumiana.... Mój panie, dla takiego piwowara?!...

Hipolit oparł łokcie o stół, twarz ukrył w dłonie.

— Od czegóż wolna wola? — mówiła Klocia. — Raz zdobyć się na odwagę i kopnąć nogą. Idę zobaczyć ostatnią scenę. Odwiedź nas pan, posługacz z teatru zaprowadzi cię.... będziemy mieli dużo do pomówienia. *Adieu mon cher!...*

Klocia wyszła pospiesznie do widowni, aby się przekonać, o ile Am wlepia swe ślepia w konającą Adryannę.

Oklaski, wywoływania, hałas wychodzącej publiczności ocuciły Hipolita. Zerwał się, wyprostował, pięście zacisnął, chciał biedz za kulisy, lecz się zatrzymał, popchnięty tłumem dostał się na ulicę. Stał zamyślony. Coś go przykuło do murów budy.... nie ruszał się.... czekał.

Czekali i drudzy, szykowiec i trybun, mistrz, Janek i garść zakochanych studentów. Wyszła Dziunia, otoczyli ją, szykowiec chciał jej podać ramię, lecz dziewczyna zręcznie zwróciła się do trybuna.

— Panie profesorze, racz mnie odprowadzić do domu. Zmęczona jestem, wyczerpana, dobranoc panom.

Wsunęła rękę pod ramię trybuna i szybko z nim odeszła.

— Ale mama nie jest ani zmęczona, ani wyczerpana — oświadczył mistrz. — Do mamy!... Hrabia, co przepada za knajpką.... z nami!...

— Całe życie — odpowiedział szykowiec — przyjdę za małą chwilę — i pomknął za niknącą w cieniach nocy parą.

— Kochanek, narzeczony, przyjaciel? — zadawał sobie pytanie. — Jeżeli kochanek zostanie, jeśli narzeczony wejdzie, lecz i zaraz wróci. Jeśli przyjaciel odejdzie od drzwi.... spać.

Przyspieszył kroku, trzymając się w pewnej odległości aby nie być poznanym. Za nim zdaleka szedł Hipolit.

— Jeśli ten pan naprawdę kupił suknię i naprawdę ma do niej prawa, to ona pożegna profesora, odprawi go ode drzwi, do których zapuka później ten pan. Lecz ja go z oka nie spuszczę, choćbym miał całą noc za nim chodzić.

Szykowiec pomknął w ulicę, Hipolit zatrzymał się na rogu czekając na obu.

— Jestem wzruszona, szczęśliwa, smutna i zdenerwowana — mówiła Dziunia.

— Wszystko fraszka, nie warta kichnięcia wobec powodzenia i zapału publiki. Przecież mnie, wyjadacza teatralnego, chwytałaś pani za gardło, a z oczu wydobywałaś łzy. Talent jest, głos jest, uroda, postawa i czar!... Dziś powinniśmy święcić wielki tryumf.

— Wierzę panu, nie oszukiwałbyś mnie i kiedy tak, wpadnij pan do mamy, każ przynieść wieczerzę, szepnij Jankowi, aby cichaczem sprowadził Ludkę, Mistrza, Hołotkę i przychodź sam, ja tymczasem zapalę światła. Kiedy obchodzić tryumf to z najlepszymi przyjaciółmi. Będziemy weseli.

Trybun odprowadził dziewczynę do furtki, pocałował ją w rękę i odszedł.

— Wstąp pan najpierw po Ludkę i wypraw ją. Nie zwlekajcie i nie nudźcie....

Odgłos kroków wracającego trybuna zatrzymał szykowca, Hipolit cofnął się niepostrzeżony.

Na rynku szykowiec spotkał się z trybunem.

— Jak się masz?....

— Nie widzieliśmy się całe trzy lata. Gdzieś bywał, co robisz? — mówił wesoło profesor.

— Czyż ja mogę coś robić?.... Czy moje nerwy i fantazya pozwalają mi coś robić? — odparł szykowiec. — Trochę się włóczę po świecie, trochę się kocham, więcej nudzę.... i tak dzień po dniu spycham.

— Obecnie kochasz się w Dziuni?

— Jeżeli nie jesteś jej narzeczonym.

— Ja, mój drogi, kocham w niej talent, zapał do sztuki, dobroć i tę chęć służenia dobrej sprawie, która w niej jest.

— A ja nareszcie myślę coś robić. Szukam talentów!....

— Co mówisz o dziewczynie? — zagadnął go żywo trybun.

— Czuć ją bardzo jeszcze prowincyą, patosem i manierą, którą jej dał Werner.

— Porwany siłą talentu, nie widziałem tego wszystkiego.

— Zakochani bywają zwykle porywani.

— W jej talencie jest siła i prawda! Poprostu chwyta mnie za gardło.

— Musi długo jeszcze pracować, aby wielu innych chwytała za gardło — rzekł spokojnie szykowiec.

— Będziesz miał pole i zasługę, gdy ją wprowadzisz na wielką scenę. Jeżeli tylko ona zechce iść pod twoją komendą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wierność i przywiązanie chętnie i słusznie pochwala i wszystkim z głębi serca udziela apostolskiego błogosławieństwa, aby nigdy z dobrej drogi nie ustępowali, a sprawy katolickiej dzielnie bronili. *Rampolla.* (*Ponowne przeciągłe oklaski i okrzyki:* Niech żyje Ojciec święty!),

Dalej odczytano pisma i telegramy od prof. Kallenbacha we Fryburgu, imieniem komitetu urządzającego międzynarodowy wiec katolicki w Szwajcaryi, od ks. Biskupa Łobosa, oraz wiele innych, poczem wstąpił na mownicę ks. prałat dr. Władysław Chotkowski, ażeby mówić o „Rodzinie chrześciańskiej“. Swietną formą i wygłoszeniem a gorącą miłością społeczeństwa tchnąca ta rzecz, przyjętą też została gorąco.

Ks. Chotkowski zwrócił się naprzód do dziejów Grecyi i Rzymu, wykazując na historycznych przykładach jak potężną dźwignią świetności obu tych państw była rodzina, z której rozluźnieniem zaczęły się chwiać także granitowe fundamenta gmachu narodowego. Przykład Grecyi i Rzymu, jak fala powrotna, powtarza się dziś na nowoczesnych społeczeństwach. Duch anarchii targnął się na całość i nierozerwalność związku małżeńskiego, stawiając na jego miejscu wzajemny kontrakt, który może być każdej chwili, a raczej w terminie wypowiedziany. Przed przewrotem społecznym nie czas już trwożliwie zamykać oczu.

„Jak owo widmo, narysowane genialnym ołówkiem Grottgera, zapowiadające wojnę, tak dzisiaj widmo straszliwe unosi się nietylko już nad jednym nieszczęśliwym krajem, ale wszędzie potrząsa czerwoną chustką, a głowę strojną w krwawe wieńce podnosi ku oknom zamków i pałaców królewskich i zezem patrzy na koronowane głowy.

„Zagląda do kantorów kupieckich i iskrzącemi oczyma patrzy na ich szafy żelazne, zamykające kapitały. Wchodzi na wysokie kominy fabryk i podpatruje, czy długo jeszcze będą robotnicy pracowali, czy wnet nastąpi ogólna ich zmowa? Jak wąż wślizguje się do biednych i ciasnych mieszkań robotników i palącym oddechem burzy w nich krew, wzniecа wstręt do pracy, a w zwierciedle fałszywych obietnic ukazuje cudze mienie, jako pożądliwą własność i cząstkę dziedzictwa. Wciska się do rodzin chrześciańskich, zatruwa w nich zgodę, rozrywa węzły, a natomiast obiecuje rzekome szczęście w wolnej miłości i tej wolności, która ma niewiastom przynieść oswobodzenie od małżeńskiego jarzma“.

Jako przeciwstawienie do związku, opartego na wolnym kontrakcie, odmalował prelegent ideał chrześciańskiej rodziny, która jest najpotężniejszą zaporą przeciw atakom socyalizmu. „Społeczeństwu ludzkiemu — mówił prelegent — musi zależeć na tem, aby przyszłość jego była zapewniona przez wychowywanie młodego pokolenia, a dobre wychowanie może dać tylko chrześciańska rodzina. Rozumieją to dobrze nieprzyjaciele Kościoła i dlatego Rousseau, który całe społeczeństwo na wzajemnym kontrakcie budował, dowodził, że dzieci nie powinny o religii nic słyszeć aż do 18 roku życia.

Wyraźniej zaznaczył tę myśl rewolucyonista Lepelletier, który domagał się, by wszystkie dzieci wzięto rodzicom i wychowywano w rządowych zakładach. Dowodził bowiem, że skoro się uda usunąć je z pod wpływu chrześciańskiej rodziny, wtedy dopiero wyrośnie z nich nowa rasa, wolna od wszelkich „przesądów“. Nikt nie mógł lepiej uzasadnić doniosłości chrześciańskiej rodziny, jak ten rewolucyonista, bo „oni wszyscy wiedzą, że dopóki się ostoi chrześciańska rodzina, będą się fale rewolucyi społecznej rozbijać o progi domu, lecz do ogniska domowego nie dotrą nigdy“.

Następnie omawiał ks. prałat Chotkowski znaczenie, jakie ma pielęgnowanie idei rodzinnej dla społeczeństwa i narodu polskiego. W tym to narodzie właśnie, którego synów poeta porównywa z orłami, winien ojciec przyuczać, jak orzeł pisklę swoje, do wytężania skrzydeł w najwyższe podniebne loty, i wzroku w słońce; winien przyzwyczajać synow do trudów, wyrabiać w nich zdolność — ofiary. Syn w trudzie chowany nie cofnie się przed niebezpieczeństwem, z syna rozpieszczonego naród pociechy mieć nie będzie. (*Oklaski*). W rodzinie uczy się młodzież czwartego przykazania, a z miłości ojca i matki wyrasta szersza miłość: — całej ojczyzny (*oklaski*). Z miłości tej krzewią się dalej wielkie cnoty posłuszeństwa i miłosierdzia. Cnota posłuszeństwa utrwali budowę gmachu społecznego; miłosierdzia cnota uchyli zbytek, a przygarnie do szeregów narodu tych, którzy przez 1000 lat zaniedbywani, mimo ciężkiej pracy wśród głodu i chłodu wiary w Boga i ojczyznę się nie pozbyli. (*Grzmiące oklaski*). A takich wzmocnionych szeregów całego narodu potrzeba, bo bitwy z groźnem owem widmem, która nas czeka — przegrać nie wolno. Idzie ku nam jakby trzęsienie ziemi; podpory narodu wzmocnić potrzeba — a to przez przygarnięcie warstw ludowych. Mowca kończy świetną apostrofą do niewiast polskich, zaklinając, aby dla przyszłości i szczęścia narodu pielęgnowały cnoty rodzinne, na wzór Penelopy przędąc złotą nić tradycyjnej miłości ogniska rodzinnego: — bo gdy ideałem niewiasty narodu greckiego była Penelopa w wiekopomnej epopei uwieczniona, Grecya stała silna i potężna, gdy zaś ideał ten przybrał szaty niewiasty wiarołomnej, przedstawionej w drugiem arcydziele poezyi wszechludzkiej, Heleny, Grecya mimo bohaterskich wysiłków swych najlepszych jeszcze synów, upaść i w końcu z widowni dziejów całkiem zniknąć musiała.

Długotrwałymi oklaskami podziękowało świetnemu retorowi całe audytoryum w sali i na galeryach, gdzie tym razem świat niewieści miał nadzwyczaj liczne i zbite szeregi przedstawicielek.

Z kolei zajął mownicę dr. Kazimierz Chłapowski z Poznania, powitany rzęsistymi oklaskami.

Dziękując za nie, oświadczył, że przyjmuje je nie dla siebie, ale jako pozdrowienie dla Wielkopolski, zkąd przybył (*ponowne oklaski*) — poczem wygłosił rzecz swą „O pojedynkach.“

Prelegent rozpoczął od słów generała Morawskiego: „Świat ulegał dawniej przesądom, które znikły przed sądem lepszego przekonania. Przyjdzie czas, że i o pojedynkach świat również sądzić będzie.“ Następnie dał mowca krótki rys historyi pojedynków, wskazując, że wzmogły się one głównie w XVI wieku. W Polsce pojawiły się już za Zygmunta I. Prawo polskie sądziło je bardzo surowo; zwraca mianowicie uwagę obrona, jaką prawo polskie użyczało tym, którzy z przekonania nie przyjmowali pojedynków. Dowodem tego historya Pszonki.

Z kolei przeszedł mowca do omówienia moralnej strony kwestyi pojedynków. Kościół orzekł, że są zbrodnią; katolikom powinno to wystarczyć. Są także występkiem, są grzechem przeciw ojczyźnie. Są dalej buntem przeciw państwu, przy tem wszystkiem krzywdy nie naprawiają. Tłómaczą pojedynki tem, że „odwaga człowieka podnosi“ — ale odwaga do pojedynku potrzebna, nie zawsze idzie w parze z rycerską wzgardą życia, kiedy cel wyższy tej ofiary zażąda. Autor popiera to zapatrywanie sentencyą króla Jana III. Więcej trzeba odwagi, by odmówić pojedynku, niż żeby stanąć do niego.

Prelegent omawiał następnie obecny wielki ruch anti-pojedynkowy w Niemczech, mianowicie walki parlamentarne, oraz rezolucye zjazdu szlachty niemieckiej z dnia 4 marca b. r. Zjazd ten zadecydował, że trzeba uszanować uczucia tych, którzy pojedynku z przekonania odmawiają. Odmowa nie ma być uważana za czyn hańbiący.

Następnie rozwinął prelegent projekt sądów honorowych, które miałyby zastąpić pojedynki, wznawiając przy tem zasadnicze pomysły znanego projektu generała Morawskiego. Mowca zwrócił się do opinii publicznej naszego społeczeństwa, wzywając, aby „skruszyła bożki fałszywego honoru“ i sądziła w tej sprawie jak przystoi na naród katolicki, zgodnie z naukami Kościoła. W szczególności apelował mowca do tych, których uroku żelazny kanclerz tak się obawiał, do Polek, wzywając je, aby popierały myśl: że „dla fałszywych bożków szkoda krwi polskiej, na tylu polach bitew i polach męczeńskich pod znakiem Krzyża przelanej. Bóg może jej jeszcze zażądać w prawdziwie świętej sprawie. Wtenczas nauczcie synów, by z walki nie powracali inaczej jak z tarczą lub na tarczy.“

Prelegent zebrał tak w ciągu odczytu, jak i po skończeniu huczne oklaski, poczem odczytano szereg dalszych rezolucyj, powziętych na posiedzeniach sekcyjnych.

Sekcya **życia katolickiego** po referacie dr. Piotra Stebelskiego, uchwaliła rezolucyę, wyrażającą potrzebę tworzenia zakładów i stowarzyszeń opiekujących się dziećmi zaniedbanemi i opuszczonemi i zaprowadzenia zakładów poprawczych.

Taż sekcya uchwaliła rezolucyę p. Nowosieleckiego, wyrażając potrzebę, aby z funduszów dobroczynnych publicznych udzielano jak największych zasiłków towarzystwom i zakładom dobroczynnym katolickim, — aby zakłady dobroczynne publiczne były zarządzane przez kongregacye religijne i aby reprezentacye większych miast utworzyły rady ubogich; — tudzież dodatkową rezolucyę Brata Alberta, że należy dążyć do tego, aby nikomu nie brakło dachu i strawy, a w zimie i opału, gdyż brak tychże jest najczęściej powodem przeróżnych zbrodni.

Na podstawie referatu Brata Alberta o III Zakonie św. Franciszka uchwaliła sekcya rezolucyę zalecającą organizowanie Związków tercyarskich w kraju i urządzenia wiecu tercyarzy polskich. Przyjęła dalej sekcya rezolucyę prof. Thuliego, zalecającą zakładanie kongregacyj maryańskich, czytelń katolickich i wzywające katolików do zorganizowania się w celu łącznego i solidarnego działania we wszystkich sprawach społecznych. — Wreszcie (ref. ks. Wronowski) zaleciła sekcya zakładanie cmentarzy wyznaniowych.

Sekcya **przemysłowa** zaleciła rezolucye dr. Rom. Kulczyckiego, dążące do rozszerzenia obowiązków i korzyści ubezpieczenia i do obracania dochodów z lokacyi kapitałów na budowanie tanich mieszkań dla robotników. Sekcya przyjęła też rezolucye p. Stesłowicza w sprawie energicznego popierania drobnego przemysłu chrześciańskiego; wreszcie rezolucye prof. dr. Żulińskiego, zalecające organizowanie szkół dla sług, zakładanie schronisk dla sług bez miejsca lub niezdolnych do pracy.

Sekcya **rolnicza** uchwaliła rezolucye hr. Szeptyckiego co do służby gospodarskiej na wsi, zalecające, ażeby służbodawcy w pełni rozumieli rodzicielską niejako odpowiedzialność, która na nich względem sług ciąży i żeby obejmując troskliwą opieką całość życia i potrzeb powierzonej im rolniczej rodziny; starali się o ciągłe podnoszenie moralnej i intelektualnej wartości sług i aby nie zadawalając się dawaniem służbie umówionej płacy, przez osobiste jak najczęstsze i najbliższe ze sługami zetknięcie się, poznawali całość ich istotnych potrzeb materyalnych i starali się im zaradzać w miarę możności nie tyle ofiarnością grosza, która w dzisiejszem położeniu rolnictwa ciasne ma granice, ile ofiarą czasu i zapobiegliwości.

Przyjęła sekcya dalej rezolucye dr. Caro dążące do jeszcze większego niż dotąd ograniczenia wyzysku lichwiarskiego.

W sprawie emigracyi uchwaliła sekcya rezolucyę prof. Wachnianina, zalecające surowe karanie niesumiennych agentów, wydanie ustawy emigracyjnej, opiekowanie się emigrantami, i niesienie pomocy włościaństwu. P. St. Sękowski postawił dodatkową rezolucyę o zajęcie się wskrzeszeniem akcyi Towarzystwa św. Rafała, co też uchwalono.

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(The quick or the Dead).

(*Zywy czy umarły*)

przez

MISS AMELIĘ RIVES.

III.

(Ciąg dalszy).

Ale Barbara nie chce go słuchać i powtarza mu to samo, że nie będzie mogła nigdy zapomnieć, jednem słowem odtrąca go zrozpaczonego, ale popełnia przytem zabawną niekonsekwencyę, bo odwozi go sama na stacyę kolei, gdzie John ma wsiąść na pociąg; całkiem naturalnie ten ostatni korzysta ze sposobności, z bliskiego sąsiedztwa w powozie i nieświadomości powożącego starego Josha, za plecami którego można bezpiecznie powtarzać po francusku: *Je t'aime.*

Obcy człowiek, bardzo komiczny, którego są zmuszeni zabrać do powozu, z powodu, że wózek jego wywrócił się i połamał, powstrzymuje wybuchy Deringa. Klęka raz jeszcze, pod jakimś pozorem i przy tej sposobności całuje szybko kraj sukni Barbary, podeszwę jej trzewika; ale kiedy się kończy ta na pół sentymentalna, na pół humorystyczna podróż, nie odnosimy wrażenia, żeby te czułe pożegnania zapowiadały zupełne zerwanie stosunków. Zapewne sama nawet Barbara czuje się albo zbyt słaba, albo niezdecydowana, bo wróciwszy do siebie w nocy, każe nam być świadkami nowej sceny histerycznej rozpaczy; dwie mulatki, Ramses i Sarak, ledwie mogą sobie z nią dać rady, ratując za pomocą kąpieli ciepłej, zaperfumowanej esencyą różaną i masując jej bezwładne ciało. Co ją w końcu uspokaja, to ustęp z Psalmów: „W śmierci żaden człowiek nie pamięta siebie....“, ustęp, który jej wpada w oczy, gdy swoim zwyczajem jeszcze z dziecinnych czasów otwiera książkę na chybił trafił.

— Może jeszcze będę szczęśliwa.... — mówi zasypiając.

Stara się nią być w istocie; wmawia w siebie, że niecierpliwość, z jaką oczekuje obiecanego listu od Deringa, jest miłością.

IV.

Barbara Pomfret ma jedną wadę, że nie poprzestaje na czytaniu listów Deringa, ale także skutkiem przyzwyczajenia, które u niej stało się drugą naturą, studyuje Biblię i wpada na ustępy, które znowu w niepewność ją wprawiają.

„I nie dam im tylko jedno serce i jedną drogę, aby mogli się mnie bać dla siebie i dla swoich dzieci w przyszłości“.

Albo znowu:

„Koniec nadszedł; koniec nadszedł; czeka ciebie, patrzaj, już nadszedł“.

Nagle, zdaje się jej (biedaczka w ciągłych halucynacyach pozostaje) zdaje jej się, że wychodzi sama z siebie, że przygląda się sobie z jakiejś wyniosłości; wspomnienia jej, wspomnienia, po które przyjechała do Rosemary, do miejsca duchów, jak je nazywa, zaczynają na dobre brać ją w posiadanie. Nie ma nikogo, ktoby jej przyszedł z radą, pomocą; zwraca się więc do Boga pod postacią jego służebnika, młodego rektora Tréhune, który pozostał wdowcem z czworgiem dzieci.

Rozmowa jest delikatnej natury i w prawdziwe zakłopotanie wprawia p. Tréhune, który, gdyby nie znał Barbary, mógłby sądzić, że się znajduje wobec osoby niespełna rozumu.

— Powiedzieli mi — zaczyna Barbara — że pan ma nadzieję spotkać się ze swoją żoną w niebie. Czy sądzisz pan, że ona ciebie pozna? Czy myślisz pan, że teraz także interesuje się panem, że ciebie widzi?... Czy myślisz pan, żeby ją co obchodziło, gdybyś zakochał się w innej kobiecie?

Bardzo blady, cierpiąc tak, jak gdyby mu kto nóż wbijał w serce, Tréhune odpowiada:

— Wierzę, wierzę, że ją spotkam, że poznam moją żonę i że teraz jest przy mnie bardzo często.

— I wierzy pan, że jaki uczynek twój mógł ją dotknąć, zranić?

— Nie wiem tego, ale staram się nie uczynić nic takiego co by się jej — gdyby żyła — nie podobało.

— I sądzi pan, że będziecie się tam, w niebie, kochać tak samo, jak kochaliście się za życia na świecie?

— Więcej....

— Pytam, czy tak samo jak tutaj?...

— Nie, ale więcej....

— Więcej, więcej!... Czyż tu nie było dosyć? Czegoż by pan więcej wymagał?

— Nic!... — odpowiada prawie gwałtownie biedny wdowiec będący na torturach.

— Czy większy grzech ponosi żona czy mąż, jeżeli jedno z nich wstępuje w powtórne związki małżeńskie? — pyta znowu Barbara.

— To zależy od tylu rzeczy! Ale nie ma grzechu w żadnym wypadku.

— Ale ci, których kochaliśmy, a którzy są w niebie, będą nami pogardzać?

— Nie wydaje mi się, żeby tak być miało; nie mogę wierzyć, żeby te dusze, które Bóg do spokoju powołał, mogły wyznawać pogardę dla biednych wygnańców, pozostałych na ziemi, którzy je kochali.

— A więc może Bóg nie pozwala, żeby nasze czynności dotykały zmarłych?

— To bardzo prawdopodobne.

— Ostatecznie, czy jesteś pan pewny, że jeżeli o nich zapomnimy, jeżeli pokochamy na ich miejscu innych, one nami nie będą pogardzać?

— W takim razie — odpowiada rektor zwolna — moglibyśmy tylko sami sobą pogardzać.

— A więc źle jest wejść w powtórne związki małżeńskie?

— Jabym źle zrobił. Nie mówię tego do pani.

— Dla czego pan by źle zrobił?

— Bo byłbym podły, gdybym ożenił się z inną kobietą, kiedy serce moje poszło do mogiły razem z moją żoną, która mi dała całe szczęście, jakiego można pragnąć na ziemi.

— Sądzisz pan, że byłoby ci niepodobna pokochać na nowo?

— Jestem pewny.

— Ja także jestem pewna. Jednakże, gdybyś pan spotkał kobietę, któraby we wszystkiem była do niej podobna, nawet głosem, nawet uśmiechem, a któraby była piękniejszą niż kiedykolwiek.... pokochałbyś ją pan?

— To, co pani przypuszcza, jest nieprawdopodobne.

— Nie mów pan o nieprawdopodobieństwie, pan, który wierzysz w związek dusz w niebie. Jeszcze jedno słowo.... Wolisz pan wieść życie samotne niż sprzeniewierzyć się chociażby myślą tej, którą cię opuściła?

— Tak! — odpowiada Trehune stanowczo.

— A więc.... wierzę panu! — rzekła zmęczonym głosem — ale to cud chyba.... cud prawdziwy!...

Cud ten jednakże każe jej wejść w siebie, zastanowić się; wracając z plebanii, pisze do Deringa, błagając go, „by wycofał się z jej życia“, tłómacząc mu, że nie może znieść myśli o pogardzie jaką prędzej czy później będzie miała dla siebie samej, jeżeli przystanie na poślubienie go. Czyż on sam nie zadawał by sobie ustawicznie pomimowoli pytania:

— Gdybym umarł tak jak mój kuzyn, za kogo by wyszła ta kobieta?.... Czyż by nie oglądał się pomiędzy swymi znajomymi myśląc:.... Może to ten, albo tamten, będzie moim następcą?.... I jakże myśleć o połączeniu w wieczności inaczej jak w piekle, gdzie się spotkają z **tamtym**, **pierwszym**... Nie! nie! trzeba, żeby zapomniał....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sekcya dla **nauki i sztuki** uchwaliła rezolucye: dr. C. Studzińskiego o zebranie i wydanie materyałów do historyi Unii brzeskiej; ks. Trznadla o urządzaniu w kraju kursów naukowych o kwestyach socyalnych; pr. Bołoz Antoniewicza o potrzebie wykładów historyi sztuki chrześciańskiej w seminaryach duchownych i wydania odpowiednich dzieł naukowych; p. Ramułta o potrzebie utworzenia osobnego towarzystwa dla pielęgnowania sztuki chrześciańskiej i wreszcie ks. dr. Wałęgi o potrzebie założenia katolickiego towarzystwa naukowego.

Sekcya **szkolna** powzięła rezolucye: ks. Pechnika zalecające usunięcie z podręczników szkolnych i bibliotek dla uczniów wszystkiego, coby na młodzież ujemnie wpływać mogło; — następnie ks. Jougana, aby katecheci szkół wszystkich kategoryi starali się o wprowadzenie i utrzymanie obok już istniejących innych jeszcze praktyk religijnych, dla młodzieży stosownych; aby rodzice i opiekunowie młodzieży podtrzymywali w obrębie domowego ogniska religijne uczucia młodzieży, aby świeccy kierownicy i nauczyciele wspomagali pracę katechetów własnym przykładem, aby władze szkolne w porozumieniu z władzą duchowną przyczynić się zechciały do rozwoju religijnego życia wśród szkolnej młodzieży; wreszcie p. Adama Rylskiego, aby młodzież akademicką powołać do brania w jak najszerszej mierze udziału w życiu katolickiem.

Sekcya **prasowa** załatwiła rezolucye prof. Nittmana o popieranie szczerze katolickich i narodowych wydawnictw ludowych, tudzież dr. Wł. Kozłowskiego, o potrzebie konkretnego przeprowadzenia kierunku katolickiego w dziennikarstwie, zorganizowania sił obozu katolickiego w duchu encykliki *Rerum Novarum*.

Po odczytaniu tych rezolucyj, które wszystkie Wiec przyjął do zatwierdzającej wiadomości, wygłosił ks. dr. Klemens **Sarnicki** odczyt p. t. „Z dziejów Unii brzeskiej."

Piękny odczyt ks. dr. Klemensa Sarnickiego „Z dziejów unii brzeskiej" był właściwie dysertacyą historyczną na tle tego faktu dziejowego. Prelegent naszkicował kilku zdaniami przebieg wypadków dziejowych, poprzedzających Unię, a doszedłszy do daty 1596, mówił:

Od tego czasu rozszerzała się Unia coraz bardziej, a w r. 1712 oświeciła i Galicyę, w tym bowiem roku przystąpiło do katolicyzmu bractwo stauropigii we Lwowie. Stanowisko rządu polskiego było dla sprawy przychylne; nie można go winić o nietolerancyę, lecz przyznać należy, że szczerze Unię popierał i gdyby nie ta szczerość, Unia nie wydałaby takich pięknych owoców.

Szczodrobliwość panów w wyposażeniu biskupstw, klasztorów i parafii, poparła też niemało rozwój Unii. Prawda, że niektórzy ze szlachty ruskiej przeszli wprost na obrządek łaciński, lecz były to wypadki luźne, zresztą ze stanowiska katolickiego nie przyniosło to żadnej straty.

Od tej pory z pomocą Bożą życie religijno-moralne i duchowe poczyna rozwijać się jak najświetniej i dziś stoi ono bez porównania wyżej od życia duchowego schyzmatyckiej Rossyi. I tam nie brak wprawdzie wspaniałych kościołów i świetnych obrzędów, lecz na tem wszystkiem cięży lodowata martwość, brak ożywczego ducha, co przyznają nawet sami pisarze rossyjscy, jak Sołowiew.

W rzeczywistości dałoby się dowieść nawet, że całe zastraszające moralne zepsucie społeczeństwa rossyjskiego jest wypływem schyzmy, że jej przypisać należy despotyzm moskiewski i upodlenie znacznej części społeczeństwa. Naród ruski ochroniła Unia od tych następstw.

Nadprogramowo przemówił jeszcze włościanin Jan Skwara z Krośnieńskiego, który w prostych wyrazach oświadczył, że lud trzyma się silnie haseł: „Bóg, wiara i ojczyzna" i na manowce socyalizmu uwieść się nie da.

Na wniosek wicemarszałka Wiecu Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego postanowiono: celem wykonania uchwał Wiecu dzisiejszego i urządzenia następnego, wybrać komisarzy pp. prof. dr. Tadeusza Pilata, ks. Władysława Sapiehę i dr. Stefana Fedaka. Delegatami komisarzy w Krakowie mianowano hr. Karola Scipiona i Ludwika hr. Dębickiego. Komisarzom i delegatom służy prawo kooptowania sobie współpracowników.

Uchwalono nadto podziękowanie komitetowi wiecowemu za urządzenie Wiecu w ręce przewodniczącego prof. dr. Tadeusza Pilata.

Ostatnią pożegnalną przemowę do uczestników Wiecu wygłosił czcigodny ksiądz Arcybiskup **Issakowicz**. Omówiwszy znaczenie Zjazdów i Wieców katolickich w dzisiejszych tak trudnych dla Kościoła czasach, zastanawiał się słynny kaznodzieja nad rezultatem I Wiecu katolickiego w Krakowie. Były i są one nader szczupłe, może dla tego, że nie wzięto się raźnie do dzieła, do wykonania uchwał jego, podczas, kiedy nieprzyjaciel nie zasypiał. I oto dziś na zachodzie i wschodzie kraju odzywają się wśród ludu hasła, które serce każdego prawego obywatela trwogą, smutkiem i boleścią przejąć muszą. Wina to może i kleru, który nie dość czuwał, — wina po części wyższych warstw społeczeństwa, które pocieszały się tem, że fałszywe doktryny przewrotu i zasady socyalne do ludu naszego nie znajdą przystępu. Ale ocknęliśmy się w czas jeszcze. Dziś uchwalono wiele pięknych i pożytecznych rzeczy, które w rezultacie rzeczywiście zbawiennemi być mogą, ale trzeba przedewszystkiem działania i współdziałania z łaską Bożą, potrzeba czynu.

„Wszyscy katolicy w kraju — mówił Arcypasterz — stańmy jak mąż jeden, i miasta i miasteczka, wsie i przysiołki, kościół i szkoła, plebania, dwór i gromada — weźmy się za ręce i poczynajmy działać w tym duchu, w jakim powzięliśmy rezolucye wiecowe. Poczynajmy żyć po katolicku, publicznie się katolikami wyznawać, działać, kochać, uczynki miłosierne po katolicku spełniać. Przedewszystkiem przyrzeczmy tutaj Namiestnikowi Chrystusa na ziemi, że głosu jego zawsze i wszędzie słuchać i wiernie spełniać będziemy. Oto są napomnienia starca, stojącego przed śmiercią. Oto mój miły narodzie polski i ruski, napomnienia maluczkiego sługi Kościoła, który kilku pokoleniom waszym miał to szczęście nieustawać w głoszeniu słowa Bożego; przyjmijcie je do serc waszych tak, jak z serca płyną. W zgodzie, jedności i miłości, Polacy i Rusini, połączeni jednym duchem świętym, jednym węzłem w jednym Kościele — żyjcie i kochajcie się po katolicku i wzajemnie przebaczajcie sobie winy wasze, ażeby nawzajem Bóg wam wiele grzechów przebaczył".

Po tej podniosłej odezwie do serc i umysłów, która obecnych do głębi wzruszyła, udzielił ks. Arcybiskup Issakowicz wspólnie z Jego Eminencyą ks. Kardynałem Sembratowiczem, ks. Arcybiskupem Morawskim i ks. biskupem Weberem, zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa. Wszyscy w sali i na galeryach uklękli; panie na galeryach płakały.

Gdy za chwilę wszyscy powstali, ks. Arcybiskup Issakowicz wezwał obecnych do wzniesienia okrzyku na cześć Ojca św. Leona XIII. i Cesarza Franciszka Józefa I., pod którego rządami, tak swobodnie obradować możemy. Zgromadzeni wznieśli z wielkim zapałem trzykrotny okrzyk: Niech żyją!"

Wreszcie odbyło się formalne zamknięcie wiecu.

Książę Adam Sapieha wyraził nadzieję, że praca Wiecu skuteczne dla kraju wyda owoce. „Nie zapominajmy jednak, żeśmy się zapisali pod sztandar i praca dla idei naszej jest obowiązkiem, a dezercya, jeżeliby była możliwa, czego nie przypuszczam, byłaby hańbą". (*Brawa*). Książę podniósł dalej doniosłość mów na wiecu wygłoszonych, i mowcom, a książętom Kościoła przedewszystkiem, wyraził gorące podziękowanie. *(Oklaski)*. Zwracając się do mowy ks. Wilczkiewicza wyraził marszałek wiecu nadzieję, że „Związek chłopski", nietylko słowami, ale i czynami stwierdzi trwanie pod tym sztandarem, i w organie swoim zasady te propagować będzie. Wynurzył też ks. Sapieha podziękowanie Marszałkowi krajowemu hr. Badeniemu, stwierdzającemu swą obecnością, że zarząd autonomiczny współczuje z ogółem kraju.

Rozchodzim się z otuchą, rozejdźmy się z wiarą — rzekł w końcu — że to, cośmy uchwalili, uda się przeprowadzić, bo tylko wiara w powodzenie doda potrzebnej energii i mam przekonanie, że skoro Polacy i Rusini z taką gorącą jednomyślnością dla idei się oświadczyli — przyjdzie i błogosławieństwo Najwyższego i wierzę, że dalej na tej drodze zgodnie idąc, mieszkańcy tej ziemi, Polacyi i Rusini znajdą też i szczęśliwą dolę w przyszłości! *(Przeciągłe grzmiące oklaski)*.

Dr. Tad. Pilat imieniem komitetu wiecowego i całego wiecu podziękował ks. Sapieże za przewodnictwo, do którego to podziękowania wszyscy zebrani hucznymi oklaskami się przyłączyli — i na tem o godzinie 10 w nocy Wiec zamknięto.

Po zamknięciu Wiecu odbyła się w salach kasyna miejskiego wspólna uczta, do której zasiadło około 200 uczestników zjazdu.

Zjazd strefowy oddziałów gal. Towarzystwa gospodarskiego.

(Korespondencya „Gazety Lwowskiej").

Kałusz, w lipcu.

Dzień 30 czerwca r. b. złotemi zgłoskami zapisze się w pamięci Kałusza. Zjazd bowiem strefowy oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, sprowadził nam liczny zastęp gości z oddziałów kołomyjskiego, nadwórniańskiego, tłumackiego, stanisławowskiego, rohatyńskiego, stryjskiego, żydaczowskiego a nawet z jarosławskiego, prócz nich zaś reprezentantów komitetu Towarzystwa gospodarskiego ze Lwowa. Oddział kałuski Towarzystwa gospod. może być dumnym ze zjazdu, który wskutek decyzyi prezesa Towarzystwa JE. księcia Adama Sapiehy, jako zjazd strefowy wypadł z kolei na kałuski oddział Towarzystwa gosp. Wśród z górą 60 gości, było kilku posłów na Sejm i do Rady państwa jak pp. Brykczyński, hr. Klemens i Karol Dzieduszyccy, dr. Mikołaj Krzysztofowicz, pp. Karatnicki i Eugeniusz Abrahamowicz, a wszyscy oni brali żywy udział w obradach, w ocenianiu i premiowaniu licznie zgromadzonego a pięknego bydła, oraz koni, nierogacizny i drobiu, spełniając te czynności pod przewodnictwem obranego prezesem zjazdu, p. Brykczyńskiego, a przy pomocy przewodniczącego oddziału kałuskiego p. Kazimierza Rojowskiego, tudzież członka rady oddziału.

Wśród przedmiotów rozpraw na ogólnem zgromadzeniu, zajmującym był referat prof. Pomorskiego „O użyteczności kainitu". Opracowanie tematu wywołało żywe wyrazy uznania dla prelegenta a dyskusya, która się nad referatem rozwinęła, była nader pouczająca. — Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie wnieść petycyę do Rządu, by ofiarował Towarzystwu gospodarskiemu jeszcze przez lat dziesięć po dziesięć wagonów kainitu rocznie, aby mogły być przeprowadzone w rozmaitych okolicach kraju dalsze systematyczne próby z kainitem.

Dłuższą dyskusyę wywołała kwestya hodowli bydła w szczególności spraw przestrzegania ustawy o buhajach licencyonowanych. Sprawa to ważna dla powiatów, których podstawą bytu jest chów bydła. Zwracano uwagę, że dziwną jest rzeczą, iż gminy tak mało czerpią z krajowego funduszu przeznaczonego na bezprocentowe zapomogi na zakupno buhajów. W dyskusyi tej żywy udział brali także włościanie, domagając się pomnożenia ilości krajowych buhajów subwencyonowanych

W sprawie wniosku oddziału Pokuckiego tyczącego się rolniczej stacyj doświadczalnych, uchwalono wystosować memoryał domagający się rozszerzenia stacyi, przeniesienia jej do Lwowa oraz zniesienia taryfy.

Po posiedzeniu, które się odbyło w ładnej sali świeżo wzniesionego budynku Rady powiatowej, przyjmował oddział kałuski swych gości przekąską, zastawioną w przyległych pokojach.

Drugą, niemniej zajmującą częścią zjazdu była wystawa bydła, koni, nierogacizny oraz drobiu. Oddział kałuski z powiatem dolińskim lubuje się hodowlą bydła, a ma ku temu odpowiednie warunki. Lud w okolicy tutejszej inaczej się nie wyraża o swem przychowku, jak, „że go wykochał". Kilkuletnia zaś praca oddziału Towarzystwa gosp., zachęta i pomoc, jaką ludowi w tym kierunku niesie, dalej stacye buhajów subwencyonowanych, racyonalnie urządzone, wydały pożądane skutki i owoce. Pomimo niepogody, chociaż słota i wylewy niepozwoliły sprowadzić najlepszych okazów z pasz i połonin, przyprowadzono na wystawę przeszło 200 sztuk bydła a znawcy, których do pierwszych w kraju zaliczać należy, pp. Brykczyński, Głuchowski, Kazimierz Fedorowicz, hr. K. Dzieduszycki, Puzyna i dwóch włościan z Kamiennej i Przewoźca przyznali, iż cieszyliby się, gdyby w całym kraju można było widzieć tak dobry materyał i takie zamiłowanie do chowu bydła. To też niemałym był kłopot sędziów, gdy przyszło do rozdawania nagród. Choć fundusze, na ten cel przeznaczone, były dość duże wynosiły bowiem przeszło 600 zł., to jednak okazały się zbyt szczupłymi; przyszły jednak w pomoc srebrne i bronzowe medale komitetu, medale oddziału kałuskiego, ozdobne dyplomy i listy pochwalne. Za bydło otrzymało premie 76 wystawców. Pomyślano zaś także o koniach roboczych, a nie mając żadnej subwencyi na premiowanie tych koni, ofiarował oddział kałuski ze swych funduszów nagrody w dukatach, oraz medale srebrne i bronzowe, tudzież listy pochwalne. Jestto zaś ostatni zaiste czas, abyśmy się wzięli do podniesienia zupełnie u nas zaniedbanego chowu koni roboczych. Udział w wystawie koni wzięli włościanie i okoliczni koloniści, lecz i ci niestety, z drobnym zaledwie wyjątkiem, nie mogli zadowolnić sędziów pp. Stojowskiego, Meneta, Krzysztofowicza, Siwickiego i hr. K. Dzieduszyckiego. Przykro to powiedzieć, ale przyznać się trzeba: koni roboczych dzisiaj nie mamy, a co gorsza przy obecnym systemie gospodarstwa w tym kierunku, mieć nie możemy i mieć nie będziemy.

Bardzo ładne okazy nierogacizny wystawił gospodarz Golijczuk, z Przewoźca, za co otrzymał medal i nagrodę w złocie.

Oko gospodarza zachwycała wystawa drobiu; jestto nowa gałąź gospodarstwa domowego, wymagająca zachęty i dobrego przykładu; to też wdzięczni jesteśmy Towarzystwu chowu drobiu w Jarosławiu (które przysłało nawet swego delegata na zjazd w osobie p. Bogdanowicza), oraz księżnej Jerzowej Czartoryskiej, zarządowi dóbr Wiązownicy i p. Podwin za obesłanie wystawy okazami drobiu. Okazy te urodą swą podniosły wystawę próbnych okazów nadesłanych z dworów: Niegowce, Swaryczów, Studzianki i miasta Kałusza. Nic też dziwnego. że gospodynie nasze nie pozwoliły, by okazy z Kochinchiny, Lanchany, Brama-Putry, Plymuth Roks, Złote Wyanatty, których cały wagon z Jarosławia przybył, nie wyjechały napowrót z powiatu kałuskiego, lecz zakupiły je zaraz na wystawie, zamierzając wkrótce same ubiegać się o nagrody. Inaczej przedstawia się sprawa chowu gęsi Tuluzkich i Emdenskich; tych niestety właściciel sprzedać nie chciał, a szkoda, bo wyglądają imponująco. Dyplom honorowy przyznano ks. Jerzowej Czartoryskiej. Listy pochwalne p. Władysławie Bogdanowiczowej z Ryszkowej Woli, p. Dobieckiej, p. Aleksandrze Wahgórskiej ze Swaryczowa; srebrny medal zaś p. Edmundowi Podwin, zarządcy dóbr w Wiązownicy, autorowi cennych „Wskazówek o hodowli drobiu".

Dzięki uprzejmości c. k. Zarządu warzelni w Kałuszu korzystali uczestnicy zjazdu ze sposobności zwiedzenia warzelni, młynów kainitowych, podziemi i ługowni, gdzie przy fantastycznem oświetleniu sztucznymi ogniami, zachwycali się oryginalną wspaniałością podziemnych pokładów. Była to wycieczka poczająca i pozostawiła silne u wszystkich wrażenie.

Do urozmaicenia programu dnia przyczyniła się także orkiestra, która przygrywała na placu wystawy, położonym naprzeciw Rady powiatowej. Z uzyskanych za wstępy na plac wystawy funduszów, zakupiono jałówkę z obory zarodowej p. Waligórskiego ze Swaryczowa, oraz kury Lonchan i złote włoskie, które wraz z 250 książeczkami treści gospodarskiej ofiarowano następnie do bezpłatnego rozlosowania pomiędzy zwiedzających wystawę wieśniaków. Zakończyło zjazd serdeczne przyjęcie gości w nowej sali tutejszego hotelu przez przewodniczącego oddziału p. Kazimierza Rojowskiego, którego staraniom głównie przypisać należy powodzenie zjazdu strefowego i wystawy. W uczcie tej uczestniczyli także włościanie jako członkowie oddziałów, lub jako goście i hodowcy z kałuskiego, kołomyjskiego, Kamiennej i Piadyk.

Gości powitał gospodarz serdecznemi słowy, podnosząc, iż zjazd przypadł w okres dwusetnej rocznicy zgonu Jana III, niegdyś starosty kałuskiego. Najlepszem uczczeniem pamięci króla-bohatera niech będzie objaw wspólnej pracy wszystkich stanów w zgodnie i harmonii nad podniesieniem dobrobytu w kraju. Przemówienie to przyjęto bardzo serdecznie, podobnie jak przemówienie p. Brykczyńskiego, który zachęcał do wspólnej pracy i wyjaśniał cel zjazdów. Po dalszych toastach, szereg ich zakończyły dwa ostatnie: toast „Kochajmy się", wzniesiony przez p. Antoniego Skrzyńskiego z Żurawna, oraz w języku ruskim i polskim przez posła p. Karatnickiego.

Po obiedzie całe towarzystwo, mimo spóźnionej pory, udało się na przedstawienie amatorskie, urządzone na cele dobroczynne. — Przedstawienie to zamknęło szereg miłych i podniosłych wrażeń, jakie zjazd pozostawił w duszach uczestników, utrwalając w nich przekonanie, że zbliżenie się wszystkich stanów na polu realnej pracy dla dobra kraju zmusi agitatorskie głosy i intrygi do milczenia.

Wypadki w Turcyi.

Działalność Porty w prowincyach, zamieszkałych przez ludność chrześciańską podlega coraz surowszej krytyce dzienników rossyjskich. Ciągła zwłoka w urzeczywistnieniu obietnic, danych przedstawicielom mocarstw europejskich, dwulicowość w postępowaniu względem chrześcian, nasuwają dziennikom petersburskim wnioski, że Porta igra z ogniem i może się doigrać rzeczy bardzo smutnych dla siebie. Dzisiaj już nietylko Europa, lecz i Ameryka oświadczają się kategorycznie przeciwko takiemu systemowi postępowania. Świat cywilizowany domaga się coraz energiczniej nietylko zażegnania zatargów z ludnością chrześciańską, lecz i zadośćuczynienia potrzebom tej ludności. Porta powołuje się na to, że jest całkowicie zaprzątniętą sprawą Krety, ale takie wymówki nie wystarczają, bo, powiadają dzienniki rossyjskie, gdy wybuchły dwa pożary, nie można ograniczyć się do gaszenia tylko jednego.

Nowoje Wremia pisze: „Żadnej z obiecanych reform w Armenii dotąd nie przeprodzonono, żadne z wymagań, postawionych przez Rossyę, Francyę i Anglię, nie zostało uwzględnione w formie szczerej. Wyjątek stanowi chyba nominacya Wojaniki-baszy na gubernatora w Zeitunie. Kurdowie po dawnemu oddają się rozbojom.

W takich warunkach, nawet państwa najlepiej dla Turcyi usposobione i chcące jej dopomódz w kłopotach, muszą postawić Porcie pytanie: czy możliwem jest, żeby rzeczy szły dalej tym torem bez względu na uroczyste obietnice sułtana, że wprowadzi w Armenii reformy zasadnicze? Zdaje się, iż jedynym sposobem uspokojenia Kreteńczyków, jest danie im autonomii, Armeńczykom zaś trzeba czegoś innego, ale jak dotąd, to zdaje się niewątpliwem, iż sama Porta prowadzi do tego, żeby sprawę armeńską rozstrzygnęły ostatecznie ręce obce, nie zaś tureckie.

O wybuchu powstania Druzów w Syryi nadchodzą dzisiaj następujące autentyczne wiadomości: Powstanie rozpoczęło się w Hauranie dnia 17 z. m. W dniu tym napadł tłum Druzów na oddział żołnierzy, złożony z

27 ludzi pod dowództwem oficera, a przeznaczony do ściągania podatków. Kolumna, licząca półtora bataliona piechoty i szwadron konnicy z trzema oficerami sztabowymi, razem 650 ludzi, została przez zbuntowanych Druzów doszczętnie wycięta. Walka ta była stanowczem hasłem do powstania. Cała ludność druzyjska chwyciła za broń. Tureckie operacye wojenne rozpoczęły się w Szeik Meskine, miejscowości, oddalonej blisko 60 kilometrów od Suweidy. Załoga tamtejsza wynosi 18 batalionów piechoty wraz z liczną kawaleryą i artyleryą. Zwłokę w rozpoczęciu działań represyjnych usprawiedliwiają władze trudnościami w zaprowiantowaniu i uzbrojeniu wojska. Wynikają one z niedostatecznych środków komunikacyjnych.

Do *Daily Chronicle* donoszą, że w okręgu diarbekirskim zbuntowało się 60.000 Kurdów. Plądrują oni wsie zarówno chrześciańskie, jak i mahometańskie.

Z Krety.

Z Krety i dzisiaj także brak uspokajających wiadomości. Wprawdzie depesza donosi, że kreteńskie stronnictwo czynu zastanowiło się w swoim uporze widząc, że wszystkie mocarstwa objawiają silną wolę wystąpienia energicznie w interesie przywrócenia pokojowych stosunków na wyspie — równocześnie jednak nadchodzi wiadomość, iż komitet rewolucyjny poczynił zarządzenia dla podtrzymania i wzmocnienia obecnego ruchu zbrojnego i że występuje z coraz to nowemi daleko idącemi żądaniami.

Turcya przyrzekła wprawdzie wszystko, czego od niej żądają ambasadorowie, to jednak nie wystarcza do uspokojenia umysłów. Dyplomacya chociaż pracuje z wytężeniem wszystkich sił, nie może natchnąć powstańców wiarą w obietnice sułtana, ani zmusić ich przemocą do złożenia broni. Sytuacyę utrudnia jeszcze i to, iż, jak się zdaje, nie ma między ludnością chrześciańską na Krecie zupełnego porozumienia, a konsulowie, chcąc zaprowadzić spokój i zgodę na wyspie, musieliby się układać ze wszystkiemi stronnictwami po kolei i zadowolić wszystkie. Obok rewolucyjnego zgromadzenia narodowego, które miało się zebrać w ubiegłą niedzielę w Kamboi, by uchwalić przyłączenie Krety do Grecyi, istnieje grupa członków Zgromadzenia narodowego, która ma życzenia skromniejsze i gotowa jest zebrać się na jedno posiedzenie, by swój program przedstawić W. Porcie. Żąda ona tylko autonomii, ale posuwa się dalej, niż to uczyniono w Haleppie. Według jej programu musi wielkorządca wyspy być chrześcianinem, a cała administracya takiej poddana kontroli, że zwierzchnictwo Turcyi nad wyspą byłoby w istocie tylko formalne.

Położenie dyplomacyi jest bądź co bądź trudne. Przestawiciele mocarstw, uwierzytelnieni przy dworze greckim, zażądali, by Grecya przeszkodziła wywozowi broni i amunicyi na Kretę. Odpowiedziano, że wybrzeża greckie, są tak kręte, iż przeszkodzić temu niepodobna. Tymczasem składki na rzecz powstania płyną nieustannie. Jeden z Greków aleksandryjskich dał niedawno na ten cel pół miliona franków.

Korespondent *Frankfurter Ztg.* miał rozmowę z dr. Lagoudaky, przedstawicielem epitropii kreteńskiej.

„Rokosz kreteński, oświadczył Lagoudaky, powstał z powodów czysto miejscowych, wpływy zewnętrzne nie odegrały żadnej roli. A jednak krążą najdziwaczniejsze pogłoski. Twierdzą, że Anglia podsyca zamieszki, to znowu oskarżają Rossyę. Są to wszystko nieuzasadnione domysły. My, Kreteńczycy, nic nie chcemy wiedzieć o jakiemś państwie. Wierz mi pan, gdyby mi dano do wyboru opiekę angielską lub rossyjską, wolałbym pozostać pod panowaniem Turków. Co do Rossyi to w tej mierze mamy ciągle przed oczyma postępowanie z Polakami. Gdybyśmy już mieli być przyłączeni do któregoś z państw europejskich, wybralibyśmy Austryę, składa się ona bowiem z kilku narodów i my zdołalibyśmy tam zachować naszą niezależność kulturną. Ale jesteśmy Grekami i chcemy zlać się z Grecyą. Może nawet zajść, że my wejdziemy w jej skład nawet wbrew woli rządu ateńskiego. Wogóle położenie rządu greckiego w obecnej chwili jest bardzo trudne. Opinia publiczna w Grecyi domaga się przyłączenia Krety, lecz względy postronne nie pozwalają jej urzeczywistnić tego życzenia. Był czas, kiedy nam się zdawało, że Niemcy są po naszej stronie, mianowicie po poślubieniu księżniczki niemieckiej przez księcia greckiego. Mogę nawet pana zapewnić, że małżeństwo to bardzo przyczyniło się do ostatniego rokoszu na Krecie. Moi rodacy rozumowali: książę grecki pojął księżniczkę niemiecką, wszystko pójdzie dobrze, — Grecya zabierze Kretę, Niemcy jej dopomogą. I rozumując tak powstali. Ponieważ Grecya skłania powstańców do pokoju, zamieszki niebawem ustaną. Nadto nominacya Jerzego Werowicza na wielkorządcę jest bardzo właściwa. Urzędował on na wyspie jako jeden z radców gubernatora. Zarzucano mu wtedy, że zanadto gorliwie dbał o interesa Turków. Spodziewamy się, że teraz nie będzie tak surowy, bo przychodzi na wyspę w charakterze rozjemcy. Mieszkańcy wyspy Samos byli z niego bardzo zadowoleni. Nazywano go tam ojcem kraju“.

KRONIKA

Lwów, 10 lipca.

— **JEm. ks. Kardynał Sylwester Sembratowicz,** otrzymał jako tytuł kardynalski kościół św. Szczepana *in Coelio monte*, pospolicie zwany s. Stefano Rotondo dla okrągłej budowy. Leży on w południowo-wschodniej części Rzymu. Jest to jeden z najdawniejszych pomników architektury chrześciańskiej. Papież Symplicyusz (468—483) poświęcił pierwotny gmach. Tu kazał Grzegorz W. i po dziś dzień przechowane jest w tym kościele marmurowe krzesło, z którego homilie swe głosił. Św. Grzegorza pod imieniem Dwojesłowa czci także wielce Kościół wschodni.

Przy tej okazyi wylicza *Gazeta kościelna* kościoły rzymskie, które były tytułami kardynałów Polaków i Rusinów. Kościół św. Pryski na Awentynie miał Kardynał Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski † 1455; św. Sergiusza i Bakcha, później bazyliański, gdzie jest kopia obrazu Matki Boskiej Żyrowickiej (del Pascolo), dzierżył Kardynał Fryderyk Jagiellończyk, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski † 1501; św. Sabiny, św. Wawrzyńca in Perna, św. Pankracego, św. Klemensa, a na końcu Najśw. Panny *in Trastevere* miał Kardynał Hozyusz. Tytułu św. Sykstusa używał Kardynał Jerzy Radziwiłł, biskup krakowski † 1600; św. Adryana przy *Forum Romanum*, a później św. Anioła *in Pescaria* Kardynał Andrzej Batory, biskup warmiński, ale bez święceń, † 1599, pierwszy Kardynał-dyakon polski; św. Jana i Pawła Kardynał Bernard Maciejowski, biskup krakowski † 1608; Najśw. Panny *in Aquiro* królewicz Jan Albert, syn Zygmunta III, biskup krakowski (bez święceń), drugi Kardynał-dyakon polski; trzecim i ostatnim był Jan Kazimierz, ale czy i jaki kościół jako kardynalską dyakonię otrzymał, nie wiadomo; święceń także nie miał. Prymas Michał Stefan Radziejowski † 1705, miał tytuł św. Praksedy podług Niesieckiego, który się przecież myli, bo napis grobowy przytoczony u ks. Korytkowskiego, daje mu tytuł *sanctae Mariae de pace*, gdzie są sławne Sybille Rafaela. Z kardynalstwem Radziejowskiego łączy się wspomnienie, odnoszące się do Lwowa. Król Jan Sobieski, cioteczny brat prymasa, rodzącego się z Sobieskiej, rodzonej ciotki króla, chciał koniecznie kardynalskiego kapelusza dla ks. Janson Forbin, biskupa bellowaceńskiego. Innocenty XI nie chciał na to przystać i kreował Radziejowskiego, myśląc, że tem przyjemność zrobi królowi. Ale ten to bardzo źle przyjął i gdy w r. 1687 ablegat papieski, ks. Aloizy Cusani, przybył do Lwowa, gdzie król przebywał, z oznakami kardynalskiemi dla nuncyusza Pallavicini'ego i Radziejowskiego, spodziewając się że wedle zwyczaju, jak się to i dziś w Wiedniu dzieje, monarcha sam nowym purpuratom birety czerwone na głowy włoży: Sobieski, ciągle się dąsający, grzecznie go przyjął, ale żadną miarą do włożenia biretów skłonić się nie dał. Musiał więc ablegat papieski sam tę ceremonię odbyć. We Lwowie w kościele OO. Dominikanów kładł go Pallaviciniemu, a Radziejowskiemu w jego zamku w Kryłowie nad Bugiem, kilka mil od Sokala. Tam przywitany salwami z dział, z wielką pompą w kościele obrzęd odbył. Niedługo jednak potem król, nowego Kardynała w Żółkwi z należytymi honorami przyjął. Jan Kazimierz Denhoff, opat mogilski, później biskup Ceseny we Włoszech, † 1697, pierwszy tłómacz na język polski *Filotei* św. Franciszka Salezego, miał kościół tytularny św. Jana, *ante portam latinam*. Jakiego tytułu używał ostatni Kardynał polski za czasów Rzeczypospolitej, Jan Aleksander Lipski, biskup krakowski † 1746, dojść nie można.

W naszym wieku Kardynał Mieczysław Ledóchowski, otrzymał tytuł S. Mariae *in ara Coeli*; Kardynał Włodzimierz Czacki † 1888, tytuł św. Pudencyanny, gdzie mu po śmierci wzniesiono pomnik; nakoniec Kardynał Albin Dunajewski † 1894, używał tytułu św. Witalisa, Gerwazego i Protazego. Z Kardynałów unickich w Polsce Izydor, metropolita kijowski, miał tytuł św. Piotra i Marcellina; Kardynał Michał Lewicki, metropolita lwowski, nie miał żadnego, gdyż do Rzymu nigdy nie przybył.

Kardynałów polskich niepewnych i mianowanych przez anti-papę Feliksa V, pominięto tutaj.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminy król. wol. miasta Starej soli, w dowód wdzięczności za położone dla dobra miasta zasługi, nadała na posiedzeniu swem z dnia 8 b. m. dr. Aleksandrowi Mniszek Tchorznickiemu, Prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie, obywatelstwo honorowe.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Maryan Jaroszewicz, auskultant sądowy, rodem z Cieplic w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

P. Artur Ernest Till, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

P. Felicyan Raciborski, rodem z Nowego Sącza, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

— **Nowe stacye telegrafu.** Z dniem 10 b. m. otwarte zostaną w Łopatynie, Toporowie (powiat brodzki) i Zabierzowie koło Niepołomic (powiat bocheński), przy istniejących tamże c. k. urzędach pocztowych, stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Zjazd koleżeński** uczniów gimnazyum w Kołomyi, z okazyi dziesiątej rocznicy złożenia matury, ma się odbyć dnia 25 i 26 b. m. w Kołomyi. Kolegów, chcących wziąć udział w zjeździe, uprasza się o podanie adresów do 15 b. m.

Józef Sanojca w Rzeszowie, Gustaw Liebhardt w Kołomyi.

— **Zgubiono** w przechodzie z ulicy Kościuszki przez ulicę Jagiellońską, plac św. Ducha, Rynek na ulicę Skarbkowską srebrny damski zegarek z brelokiem. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić do administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **W wagonie** tramwayu konnego dnia 8 b. m., znaleziono złoty kólczyk. Po odbiór należy się zgłosić do dyrekcyi tramwayu.

Dnia 9 b. m. znaleziono w wagonie tramwayu konnego zapomniany tamże jeden tom „Freiwillige Gerichtsbarkeit von Gellert“, po odbiór zechce się zgłosić właściciel do dyrekcyi tramwayu.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazyum Arcyksiężnej Elżbiety w Samborze, odbył się w dniach 1—7 b. m., pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora p. Emanuela Dworskiego. Do egzaminu zgłosiło się 30 uczniów publicznych VIII klasy. Za dojrzałych z odznaczeniem uznano 4 abituryentów, za dojrzałych 15; 6 abituryentom pozwolono po wakacyach przystąpić do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu; 2 abituryentów reprobowano na rok, 3 odstąpiło w ciągu egzaminu.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Angielski Kazimierz, Bloch Leon, Bobowski Edward, Byrka Władysław (z odznaczeniem), Chwojka Ignacy, Dembowski Zygmunt, Giżowski Roman, Hoszowski Jędrzej, Laser Berl, Maciurak Jan (z odzn.), Menkes Efroim, Męciński Modest, Mryc Włodzimierz, Rittermann Sender, Rudnicki Edward (z odzn.), Spannbauer Władysław, Schwarz Karol, Sitsch Adolf (z odzn.), Wagner Włodzimierz.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr: kierunek	Wiatr: siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
9/7	2 połud.	762·82	+22·0	NW	2	5
9/7	9 wiecz.	762·81	+19·6	NNW	3	1
10/7	7 rano	762·87	+14·9	W	2	6

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 8 lipca do 7 rano dnia 10 lipca b. r. była +23·4°C., najniższa +11·6°C.

Opadu nie było.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Nagła śmierć.** Wczoraj o godzinie 11 rano zmarł nagle rażony atakiem apoplektycznym na Wałach hetmańskich, obok stacyi tramwayu elektrycznego, ks. Hołodyński, gr. kat. wikary ze Stradcza. Zmarły przybył do Lwowa na Wiec katolicki. Wczoraj rano przed śmiercią spowiadał się i komunikował w cerkwi seminaryzckiej.

— **Ślub.** Wczoraj odbył się w Wiedniu w kościele św. Michała ślub p. Franciszka Kennetha Żaby, syna p. Stanisława Żaby, właściciela dóbr i dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Maryi z Moszczeńskich, z panną Elizą Hutter, córką z pierwszego małżeństwa baronowej Horoch.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Tadeusz Bojarski, b. właściciel dóbr, b. podoficer c. i k. armii. Zmarły, po stracie majątku, wstąpił do francuskiej legii zagranicznej, z którą odbył kampanie w Algerze i Tonkinie. Powróciwszy niedawno do Lwowa i wstąpiwszy napowrót w szeregi c. i k. armii, zamierzał spisać wspomnienia z pobytu swego w Algerze i Tonkinie, ku czemu zebrał zajmujące notatki. Śmierć (skutkiem zapalenia oskrzeli), nie pozwoliła mu dokonać zamiaru. Zmarł w 37 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4 popołudniu ze szpitala wojskowego.

W Złotnikach, w pow. podhajeckim, Zofia Rastawiecka, matka rejenta Jana Rastawieckiego, w 57 roku życia.

— **Ks. Konstanty hr. Werszowec Rey,** jak wiadomo, zmarł podczas wyprawy do Szoy, podjętej celem wykupna jeńców włoskich z rąk Menelika. Wyprawa ta wywołała w całych Włoszech najlepsze wrażenie, popłynęły prywatne hojne ofiary na cele wykupna jeńców, nazwisko hr. Reya stało się wielce popularnem we Włoszech, a obecnie dzienniki włoskie dają wyraz szczerego żalu z powodu jego niespodziewanej śmierci. W obec tego *Czas* przypomina kilka chwil z życia ś. p. Konstantego hr. Reya i jego pobytu w Krakowie.

Wywodził on się z czeskiej rodziny Werszowców, oddawna osiedlonej w Polsce. Za młodu otrzymał staranne wykształcenie, a na ławie szkolnej w Teresianum łączyły go między innymi bliskie stosunki z margr. Bacquehemem. Po ukończeniu studyów wstąpił do służby rządowej w administracyi politycznej i doprowadził do rangi starosty. Porzucił jednak karyerę urzędniczą i wkrótce potem zajął stanowisko dyrektora Towarzystwa tramwajowego w jednem z większych miast zagranicznych. Do Krakowa przybył w roku 1884 i tu objął młyny królewskie, walcząc z niesłychanemi trudnościami przy wykonywaniu przedsiębiorstwa. Ruchliwe jego usposobienie nie pozwoliło mu ograniczyć się do tego zajęcia. Niezadowolony z pewnych stosunków miejscowych, pisze „Pieśni Paszczęka“, skonfiskowane przez prokuratoryę. Proces prasowy w tej sprawie, przeprowadzony przez wszystkie instancye, w którym zastępcą hr. Reya był znany, dziś już nieżyjący adwokat dr. Machalski — budził w swoim czasie żywe zajęcie w Krakowie. Zaprzyjaźniwszy się z p. Ignacym Żółtowskim, brał hr. Rey żywy udział w ruchu szląskim i jeździł do Cieszyna, aby doprowadzić do porozumienia politycznego między polskimi katolikami a ewangielikami na Szląsku.

Również zajmował się życiem politycznem w Krakowie, gdzie pozawiązywał liczne towarzyskie stosunki. Już wówczas cechowały go głęboka pobożność i poważny religijny nastrój. W jego skromnem mieszkaniu przy młynach królewskich wisiał nad łóżkiem wspaniały obraz religijny szkoły włoskiej obok innych świętych obrazów. Na piersiach nosił zawsze szkaplerz, a różaniec odmawiał z budującą pobożnością. — Ulegając wewnętrznemu powołaniu, wstąpił hr. Rey do zakonu OO. Dominikanów i szereg lat przepędził w różnych włoskich klasztorach.

Dzieje jego abisyńskiej wyprawy są powszechnie znane. Komitet katolickich dam włoskich powierzył mu misyę zawiezienia jeńcom w Szoy listów od rodzin, zapomóg pieniężnych i ubrania. Prócz tego Leon XIII zlecił mu, aby wspólnie z patryarchą koptyjskim, Makarym, nakłaniał Menelika do wypuszczenia jeńców włoskich na wolność. Hr. Rey udał się do kolonii francuskiej Dzibuti i organizował tam karawanę do Harara i Eutoto rezydencyi Menelika. — Już po przybyciu nad morze Czerwone użalał się w listach prywatnych, pisanych do swych przyjaciół w Rzymie, na niesłychane upały — wyrażając jednak nadzieję, iż się do nich przyzwyczai. Zawiodła go ta nadzieja i niespodziewanie padł ofiarą klimatu i swego poświęcenia.

Z Rzymu telegrafują: Rząd francuski ogłosił sprawozdanie swego konsulatu o śmierci hr. Reya w Dzibuty. Drugiego dnia po wyruszeniu karawany umarł w pustyni ks. Oskar Ran. Hr. Rey uległ tego samego dnia porażeniu słonecznemu w dolinie, zamkniętej wysokiemi ścianami skalnemi, na wybrzeżu rzeki Bulul. W sześć godzin po wypadku zmarł bezprzytomnie. Po śmierci hrabiego karawana ruszyła w dalszy pochód.

W Rzymie otwarto testament ś. p. hrabiego Rey'a, na mocy którego majątek jego, wynoszący 25.000 lirów w rencie, zostaje oddany w zarząd hrabiny Santa-Fiora. Majątek ten ma następnie być rozdzielony pomiędzy 9 sierót, które hr. Rey swoim kosztem wychowywał,

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Z baraku mieszkalnego w cegielni Krasuckiego na Snopkowie, wybiegł wczoraj przed południem niespostrzeżenie 4-letni synek tamtejszego zarobnika, Antoni Klimkowski i mimo starannych poszukiwań, rodzice i sąsiedzi nie zdołali go odszukać. Dopiero w kilka godzin później jeden z robotników, czerpiąc gorącą wodę z rezerwoaru, ustawionego w pobliżu motoru parowego, natrafił na zwłoki chłopczyny. Rezerwoar nie był nakryty, widocznie więc dziecię, wdrapawszy się na krawędź, straciło równowagę, wpadło do wody, i poniosło śmierć przez utonięcie i poparzenie. Wdrożono w tej sprawie dochodzenie karne, a zwłoki odesłano do kostnicy, celem przeprowadzenia sądowo-lekarskiej obdukcyi.

— **Wypadek kolejowy.** Na linii kolejowej Graz-Gösting, zdarzył się przedwczoraj straszny wypadek. Najeżdżający w pełnym pędzie pociąg pospieszny, zmiażdżył brykę, na której znajdowało się 7 osób, trzy robotnice i czterech robotników fabrycznych. Trzy dziewczęta i dwóch mężczyzn zginęło; jeden robotnik odniósł ciężkie, a inny lekkie rany. Pociąg spóźnił się o trzy kwadranse. Na podróżnych widok stra-

szliwie poszarpanych ciał zrobił wstrząsające wrażenie.

— **Pomnik Mickiewicza w Karlsbadzie.** P. Włodzimierz Gniewosz, poseł do Rady państwa, który bawił we Lwowie, zamówił u p. Tadeusza Barącza pomnik Mickiewicza, który polscy kuracyusze bawiący w Karlsbadzie, postanowili tam naszemu wieszczowi wystawić. Dotychczas na ten cel złożono około 3000 zł.

Notatki literacko-artystyczne.

Od dr. Juliusza Bandrowskiego, współdyrektora teatru polskiego we Lwowie, otrzymaliśmy w sprawie wiadomego zajścia z prasą krakowską i lwowską następujące pismo:

Kraków, 6 lipca.

Wielmożny Panie Redaktorze!

W przejeździe do Warszawy wyczytałem w szan. piśmie pańskiem list do dyrekcyi teatru hr. Skarbka we Lwowie wystosowany. Niejasna stylizacya jego otwiera pole interpretacyom na niekorzyść lojalnych stosunków, jakie lwowska dyrekcya teatru z redakcyami wszystkich pism lwowskich dotąd utrzymywała i jakie nadal utrzymywać pragnie.

Wobec tego poczytuję sobie za obowiązek dziś już, zanim powrócę, zaznaczyć: 1) iż dyrekcya teatru hr. Skarbka, którą obecnie we Lwowie sprawuję, nie dała ze swej strony najmniejszego powodu żadnej z redakcyj pism lwowskich do wypowiedzenia jej dotychczasowych a tak cennych dobrych stosunków; 2) że asumpt do tego kroku wzięły szan. Redakcye pism lwowskich li tylko i jedynie z nieporozumienia chwilowego, jakie zaszło w Krakowie między kierownikiem goszczącej tu opery polskiej a krytykiem *Czasu* i jego redakcyą — które to nieporozumienie — jak osobiście z przyjemnością stwierdziłem — nawet tu w Krakowie nie przeszkadza wcale Redakcyom innych pism krakowskich pozostawać z dyrekcyą opery w dawnych i niezmienionych, jak najlepszych stosunkach.

Racz przyjąć Wielmożny Panie Redaktorze wyrazy rzetelnego poważania.

Dr. Juliusz Bandrowski.

Listu tego nie ogłaszaliśmy na razie, chcąc mieć naprzód informacyę, jak sprawa z redakcyą *Czasu*, o którą tu głównie chodziło, została załatwioną. Dzisiaj też od bawiącego we Lwowie współredaktora *Czasu*, dr. Stanisława Tomkowicza, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Ze zdumieniem wyczytałem w wczorajszym numerze *Przeglądu* list p. Bandrowskiego, a zwłaszcza dodaną doń uwagę końcową od Redakcyi. Zniewala mnie ona do prośby o ogłoszenie następującego wyjaśnienia.

P. Heller, odmawiając miejsca w teatrze recenzentowi *Czasu*, dał w liście, zresztą ogłoszonym w *Czasie*, niedwuznacznie do zrozumienia, iż zdaniem jego recenzent korzystający z miejsca gratisowego, skrępowanym jest w „krytyce ujemnej“, a więc traci swobodę zdania.

Takie pojęcie wzajemnego stosunku, uważała redakcya *Czasu* za wysoce ubliżające, za obelgę rzuconą całemu stanowi dziennikarskiemu — i dlatego natychmiast pospieszyła za abonować miejsce dla swego recenzenta, ogłaszając publicznie motywa tego kroku.

Redakcye dzienników krakowskich i lwowskich snać tak samo rzecz zrozumiały, skoro pospieszyły pozwracać gratysowe miejsca udzielone przez obecną wspólną dyrekcyę lwowskiego teatru i opery w Krakowie, z jednomyślnością uznania godną.

Zniewaga przez p. Hellera wyrządzona stanowi dziennikarskiemu **jedynie może być naprawioną przez zupełne przyznanie się do winy i cofnięcie insynuacyi ubliżającej, zawartej w liście do** *Czasu*. **Cofnięcie to dotąd nie nastąpiło.** Dla tego niezrozumiałem jest zapewnienie listu p. Bandrowskiego do redakcyj pism lwowskich, że było to tylko „chwilowe nieporozumienie z *Czasem*, które wcale nie zamąciło dawnych jak najlepszych stosunków dyrekcyi z innemi dziennikami krakowskiemi“, niezrozumiałą też dodana uwaga redakcyi *Przeglądu*, wskutek tego oświadczenia, że należy konflikt między dyrekcyą a dziennikami lwowskimi zakończyć, a więc niejako sprawę całą uważać za załatwioną.

W Krakowie została ona załatwioną w ten sposób, że wszystkie dzienniki tamtejsze, jak wiemy z oświadczeń drukiem ogłoszonych, zapłaciły za miejsca swoich recenzentów w teatrze i nie mają zamiaru sprzedawać nadal swobody sądu za miejsca gratisowe. O żadnej zmianie zaszłej w tej mierze, nic mi nie wiadomo.

Stanisław Tomkowicz.

W obec tego pisma, które dokładnie wyjaśnia stan rzeczy, oświadczamy z naszej strony, — a mniemamy, że z tem oświadczeniem zgodzą się wszystkie redakcye pism lwowskich i krakowskich, które solidarnie w tej sprawie poszły za redakcyą *Czasu*, — iż konfliktu z dyrekcyą teatru lwowskiego nie możemy uważać za załatwiony, dopóki:

1) Redakcya *Czasu*, a z nią całe dziennikarstwo nie otrzyma zaznaczonego w liście p. Tomkowicza zadośćuczynienia;

2) dopóki z biletów wolnego wstępu, przesyłanych redakcyom, nie będzie usunięte zastrzeżenie, wydrukowane na odwrotnej stronie, „iż dyrekcyi wolno jest w każdej chwili bilet ten cofnąć“; zastrzeżenie to bowiem, samo przez się godności dziennikarskiej ubliżające, mogłoby dać i na przyszłość powód do podobnych zajść niemiłych.

„Wiek młody“, czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży, redagowane w duchu religijnym i narodowym, zdobywa sobie coraz szersze koła życzliwych i przyjaciół a zasługuje na to w rzeczywistości. Treść pełna urozmaicenia, dobór artykułów, powiastek i wierszyków wzorowy, forma zewnętrzna: styl i język staranne, przytem udatne ryciny, zalecają je bardzo. *Wiek młody* wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc, za każdym razem format numeru podwójny: większy dla starszej, mniejszy dla młodszej-dziatwy, a prócz tego stały dodatek powieściowy w formacie arkuszowym. — W ostatnim numerze znajdujemy między innemi ładny wierszyk p. Z. M. „O matko moja“, „Ze skarbca naszych legend: Płaszcz królowej“, „Obrazki z młodości naszych znakomitych ludzi: Samouk“ — a w dodatku dla młodszej dziatwy p. n.: „Powiastki dla najmłodszych: Ptaszek i dziewczynka“ przez Białą Babcię (Zofię Rudnicką).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Akcyjna garbarnia w Rzeszowie. Dnia 7 b. m. odbyło się w sali Banku krajowego we Lwowie walne zgromadzenie akcyonaryuszów akcyjnej garbarni w Rzeszowie pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Jędrzejowicza.

Zgromadzeni przyjęli na wniosek hr. Karola Scipiona sprawozdanie rady zawiadowczej o zamknięciu rachunków i czynności zarządu za rok 1895/6 z uznaniem do wiadomości, gdyż to sprawozdanie za pierwszy rok istnienia Towarzystwa wykazało rezultaty, które rokują jak najlepsze nadzieje w przyszłości.

Na wniosek rady zawiadowczej uchwalono z osiągniętego zysku wcielić do funduszu rezerwowego 10 prc., a część zysków przenieść na rok przyszły.

Uchwalono dalej wypłacić akcyonaryuszom $5\frac{1}{2}$ prc. dywidendy, co czyni 11 zł. od akcyi.

Kupony od dnia 15 lipca wypłacać będą: Bank krajowy we Lwowie i Krakowie i kasa Towarzystwa w Rzeszowie.

Następnie uchwalono dalsze wydanie akcyj do kwoty 50.000 zł.

Akcye te po 200 zł. imiennej wartości, według uchwały walnego zgromadzenia, być mają sprzedawane dotychczasowym akcyonaryuszom za każde posiadane 2 akcye po jednej *al pari*, — dalsza sprzedaż zaś odbywać się będzie po 210 zł., z czego nadwyżka po 10 zł. przejdzie do funduszu rezerwowego.

Rezultat ten jest rzeczywiście nader zadowalający i prawdziwie cieszyć się wypada, że pierwsza akcyjna garbarnia w naszym kraju opartą została na pewnych podstawach i odda niezawodnie tej gałęzi przemysłu krajowego rzetelne usługi, — a posiadaczom akcyi bardzo przyzwoite oprocentowanie. — To też — jak zapewniają — popyt na dalsze emisye akcyj już obecnie jest znaczny, chociaż subskrypcya na nie nawet rozpoczętą jeszcze nie zostala.

Z innej strony zapewniają, że odznaczone na Wystawie krajowej rządowym dyplomem honorowym wyroby garbarni rzeszowskiej cieszą się już ustaloną reputacyą.

Zakupy wojskowe. Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomoszi, iż c. k. Skarb wojskowy zamierza w drodze rozprawy ofertowej zabezpieczyć dostawę owsa, siana, słomy na pościółkę i sieczki, tudzież słomy do łóżek na czas od 1 października 1896 do końca września 1897 dla stacyj wojskowych: Stryj, Sambor, Drohobycz, Jarosław, Nisko, Żołynia, Łańcut, Radymno, Krakowiec, Sądowa Wisznia, Gródek, Jaworów, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Głogów, Kolbuszowa, Trzęsówka, Sędziszów, Przemyśl, Żurawica i Sanok. Ofertowe rozprawy odbędą się w urzędach c. i k. wojskowych magazynów prowiantowych: w Przemyślu 3 sierpnia r. b., w Stryju 4 sierpnia r. b., w Jarosławiu 4 i 5 sierpnia r. b., tudzież w Rzeszowie 6 i 7 sierpnia r. b. zawsze o godz. 10 przed południem, gdzie też do wymienionych terminów mają być wniesione oferty pisemne.

Bochnia, dnia 9 czerwca 1896. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 7·10 do 7·20 zł., żyto 6·30 do 6·50 zł., jęczmień 5·80 do 6·— zł., owies 5·80 do 6·— zł., kukurudzę —·— do —·— zł., groch 7·50 do 8·— zł., fasolę 7·— do 7·20 zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 5·40 do 5·60 zł., konicz 25·— do 32·— zł., ziemniaki 1·60 do 1·80 zł., słomę 1·80 do 2·— zł., siano 2·— do 2·10 zł. masło za 1 kilo 65 ct. do — zł. — ct., jaja za kopę —·— do —·90 zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 524, koni 446, świń 1156 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 18·— do 19·— zł., świnie 30·— do 32·— zł., konie za sztukę 20·— do 300·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 23 lipca 1896.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 13·— do 13·05, loco Ołomuniec 12·05 do 12·15, loco Berno-Wiedeń 12·05 do 12·15, na sierpień loco Aussig 13·05 do 13·10, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 35·75 do 36·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·60 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest 6·— do 6·50, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·50.

Targ zbożowy.

Lwów, 9go lipca: pszenica 7·20 do 7·50 zł., żyto 5·60 do 6·—, jęczmień browarny 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, owies 5·60 do 6·—, rzepak 8·50 do 9·—, groch 4·50 do 8·—, wyka 4·25 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka 6·50 do 7·10, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 10·— do 20·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Otton powrócił do Wiednia i objął z dniem 8 b. m. powierzone mu przez Najj. Pana dowództwo 10 brygady kawaleryi.

Jak już donieśliśmy, kardynał Agliardi wyjechał we wtorek wieczorem z Wiednia do Rzymu, żegnany na dworcu kolei żelaznych, przez ciało dyplomatyczne i dostojników duchownych. W niedzielę złożył kardynał P. Ministrowi spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskiemu wizytę pożegnalną, przyczem przedstawił mu tymczasowego *chargé d'affaires*, audytora msgra Achillesa Locatelli'ego. Wizyta trwała niespełna godzinę. Nazajutrz przyjmował nuncyusz u siebie także I. wiceburmistrza Wiednia dr. Luëgera. Kardynał Agliardi pierwszy czas pobytu swego w Rzymie spędzi w klasztorze niemieckich sióstr krzyżowych na Via-San-Basilio.

Austro-węgierski poseł w Belgradzie p. Franciszek Schiessl bawi w Wiedniu.

Do Wiednia przybył ks. Orleański.

Z Wiednia donoszą, że członkowie komitetu wykonawczego, któremu dolno-austryacki związek przemysłowy powierzył czynności przygotowawcze do jubileuszowej wystawy przemysłowej w r. 1898, złożyli mandaty. Ostateczna decyzya czy wystawa urządzoną zostanie, zapadnie prawdopodobnie dopiero w jesieni.

We włoskiej Izbie posłów rozpoczęła się na posiedzeniu we środę dyskusya nad porządkami dziennymi, wniesionymi w sprawie projektu ustawy o utworzeniu cywilnego komisaryatu dla Sycylii.

Generał Baratieri wezwany został przez włoskiego ministra wojny, by stawił się 20 b. m. przed sądem dyscyplinarnym w Rzymie.

Dzienniki francuskie konserwatywne i umiarkowane republikańskie z wielkiem zadowoleniem omawiają odrzucenie wniosku Doumera, jako tryumf żywiołów umiarkowanych. Opozycyjna zaś prasa przypomina, że ta sama Izba deputowanych w marcu przyjęła w zasadzie projekt podatku dochodowego większością 30 głosów; skoro więc teraz oświadczyła się Izba większością 29 głosów przeciwko projektowi, — wynika z tego, że rezultat ten osiągnięty został jedynie przy pomocy głosów prawicy; według obliczenia niektórych dzienników 80 głosów konserwatywnych oświadczyło się przeciwko wnioskowi Doumera.

Co do obecnej sytuacyi w kołach parlamentarnych mniemają, że znajdzie się jakiś sposób odroczenia sprawy podatku od renty i że Izba rozpocznie w poniedziałek ferye po wyłączeniu projektowanego podatku z budżetu na rok 1897. Jeden z posłów należących do centrum postawi wniosek odraczający.

Znowu przebiega prasę zagraniczną pogłoska, jakoby Portugalia sprzedała Anglii zatokę Delagoa w południowej Afryce. Wiadomość wywołała sensacyę, zwłaszcza w Niemczech.

Gazetta Piemontese donosi z Kairu: Między derwiszami panuje silne poruszenie. Około Dongoli zgromadziły się siły nieprzyjacielskie, obliczane na 30.000. Jawnem jest, że derwisze zamierzają wykonać atak przed przybyciem armii indyjskiej.

Powstanie na Madagaskarze przybiera widocznie coraz większe rozmiary — jak bowiem ztamtąd telegrafują, rząd francuski widział się zmuszonym we wszystkich okręgach, obsadzonych przez powstańców, ogłosić stan oblężenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 10 lipca. *Budap. Corresp.* jest upoważniona oświadczyć, że doniesienia o zaręczynach księcia Orleanu z Córką Najd. Arcyksięcia Józefa są zupełnie przedwczesne.

Paryż, 10 lipca. Izba posłów obradowała wczoraj dalej nad reformą podatków i odrzuciła $4\frac{1}{2}$ procentowy podatek od gruntów zabudowanych. Gdy sprawozdawca oświadczył na to, że uchwała Izby znaczy tyle, co 19 milionów deficytu w budżecie, na pokrycie zaś tego deficytu niepodobna znaleźć dochodów — i gdy prezes gabinetu p. Méline zapowiedział wniesienie nowego przedłożenia w jesieni: Izba przyjęła 323 głosami przeciw 147 wniosek, który popierał p. Méline, aby dyskusyę nad obecnym projektem reformy tego podatku odroczyć. — Minister skarbu Cochéry wniósł projekt ustawy, tyczącej się czterech poprzednio projektowanych podatków bezpośrednich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go lipca 1896, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 354·75, Akcye kolei państwowej 360·87, Akcye tytoniowe 169·50, Anglo-austryackie 157·25, Unionbank —·—, Południowej 103·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 252·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·77·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 10go lipca 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80·25, Węgierskie akcye kredytowe 383·50, Akcye anglo-austryackie 157·25, Akcye banku Union 286·—, Akcye kolei południowej 103·25, Losy tureckie 52·40, Akcye kolei państwowej 361·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·75, Akcye tytoniowe 168·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Akcye kolei Elbetal 275·25, Akcye banku dla krajów koronnych 252·25, 4-procentowa węgierska renta złota 122·70, Akcye banku związkowego 266·75, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·40, Kredytowe ziemskie 446·—, Kredyty 355·75, Rimamurania 235·—. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 9go lipca 1895 r. godzina 4 minut 16. Paryż: 3-prc. renta 101·90, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 216·20, Akcye kredytowe 221·60, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 44·—, Austryackie banknoty 170·10, Lombardy 44·10. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 9go lipca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·60 do 15·80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·31 do 6·32 zł. Berlin: przenica na wrzesień 142·50 zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·60 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38·25 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9 30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5 10	1 30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i od $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włacznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 lipca 1896.

Hotel Imperial.

PP. S. ks Jabłonowski z Popowiec, W. hr. Zamojski z Zakopanego, W. hr. Reyowa z Psar, Ch. br Legrand Brüksel, A. Jordan z Więckowiec, W. Gniewosz z Potoka złotego, Dr. Miłkowski i Ks. S. Walęcki z Krakowa, Ks. A. Jelonek z Premyśla, A. Torosiewicz z Boryszkowiec.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 10 lipca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	372	—	382	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	-	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120	—	125	.—
„ „ papierowy	1 26	40	1 27	.4
100 marek niemieckich	58	60	59	--

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 lipca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.45	101.65
luty-sierpień	101.40	101.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.80	102.—
kwiecień-październik	101 65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	144.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	146.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.--	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	189.25	190.25
„ „ 1864 po 50 zł.	189.25	190.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.--	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.45	123.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.35	98.35
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.50	157.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	354.75	355 25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	775.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	250.75	251.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	957.—	961.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	474 —	476.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3360.—	3380.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	289.—	290.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.60
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.80	207.90
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	114.50	115.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.50	118.25
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.65	100.65
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.60	101.50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91 80	92.80
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	198.25	199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku	26 25	27.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.--	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.50	60 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145 --	150.—
„ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.85	120.15
Paryż	47.62.5	47.67.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51 5—	9.52 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 458 (4907 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę dłużącej realności lwh. 130 gminy kat. Rumno objętej, dłużnika Pinkasa Friedmanna własnej na rzecz Chany Schupf w dniach 12 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 510 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 20 lutego 1896.

L. 1509 (4944 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Bartha w kwocie 100 zł. odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1896 i w dniu 21 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 3/4 części realności lwh. 51 i całej realności lwh. 435 gm. Sędziszów objętych, dłużnika Jakóba Denka własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Strowski.

Ropczyce, 24 kwietnia 1896.

L. 10643 (4960 2—3)

Dnia 14 sierpnia 1896 i 15 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności pod lk. 47 w Zawadzie uszewskiej lwh. 47 ks. gr. gm. Zawada uszewska objętej, Walentego Zycha i masy spadkowej Maryanny Zychowej własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 14 rat po 24 zł. i reszty 45 zł. 67 ct. z pn.

Cena wywołania 1939 zł.

Wadyum 193 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Piotr Górski adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 stycznia 1896.

L. 19191 (4965 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herzla Blechera w kwocie 48 zł wa. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 3 sierpnia 1896 i 7 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Jabłonowie położonej wedle whl. 176 B. poz. 2 ks. gr. gm. Jabłonów własność Petra Mosiuka Jakóba i Maryi z Sołonynków Mosiuk stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 60 zł. a realność wymieniona na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 6 zł. wal. austr.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Peczeniżyn, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 18690 (4964 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 3 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 września 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. 574 księgi gruntowej gminy Lucza, Kostia Tkaczuka, Michała i Marusi z Melnyków Tkaczuk własnej, na rzecz Schlomy Sak pcto 46 zł. z pn.

Cena wywołania 870 zł., wadyum 87 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba ck. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 kwietnia 1896.

L. 41495 (4970 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w Tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1897, 1898, 1899 odbędzie się dnia 28 lipca 1896 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1897 dostawić się mającego wynoszą: 12050 zł. 45 ct w. a.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym duiu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 3 lipca 1896.

L. 4201 (4962 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 250 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 14 czerwca 1896 o godz. 10 przed południem egzekucyjną relicytacyę 4/6 części realności pod l. 158 w Kulikowie położonej dłużnika Eliasza vel Ilka Hoszowskiego własnej.

Cena wywołania 845 zł. 33 ct.

Wadyum 84 zł. 53 ct.

Dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, lub którymby uchwałę w sprawie niniejszej wydać się mającą nie doręczono lub którzyby po dniu 16 maja 1896 do tabuli weszli ustanowiono kuratora w osobie p. c. k. Notaryusza Sawickiego w Haliczu.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 7 czerwca 1896.

L. 1725 (4910 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Welzera w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, jednej trzeciej części realności w Luczy położonej wedle wykazu hip. l. 391 B. poz. 1 ks. gr. gminy Lucza własność Iwana Hudymiaka Hrycia stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 350 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko za lub wyżej takowej, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 35 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1896.

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Hudymiaka Hrycia, że na prośbę Chaima Welzera de praes. 4 lutego 1896 l. 1725 w sprawie jego egzekucyjnej przeciw Iwanowi Hudymiak Hrycia pcto resztującej kwoty 80 zł. wa. rozpisaną została publiczna przymusowa licytacya 1/3 części realności objętej whl. 391 ks. gr. gminy kat. Lucza własnej Iwana Hudymiaka Hrycia, że w tym celu wyznaczone zostały terminy na dzień 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 o godzinie 10 przed południem i że dla niego zastępstwo jego ustanowiono w osobie P. Karola Bałabana w Peczeniżynie.

Wzywa się zatem Iwana Hudymiaka Hrycia, by ustanowionemu zastępcy dostarczył środków obrony, lub innego swego zastępcę sądowi wskazał, złe bowiem z zaniechania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1896.

L 8849 (4439 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem zniesienia wspólnej własności realności lk. 84 w Kozielnikach na prośbę Józefa Trucha licytacyę realności w $^1/_4$ części Maryi 1o Kawalec 2o Kamińskiej a w $^3/_4$ częściach Józefa Trucha własnej wyk hipot. 23 gminy Kozielniki objętej na dzień 14 września 1896 o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 56 zł. 40 ct. wa.

Wadyum 6 zł wa.

Na tym terminie realność tę nabyć można za jakąbądź nawet niższą od ceny wywołania, cenę.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Aleksander Schier.

Lwów, 21 maja 1896.

L. 3201 (5005 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chuny i Jakóba Frostów przeciw Wasylowi Goruk pto 50 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 lipca 1896 i dnia 26 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Wasyla Goruka własnych a) whl. 19 i b) wyk. hip. 139 gminy kat. Kilichowa objętych.

Cena wywołania ad a) 200 zł., ad b) 150 zł.

Wadyum ad a) 20 zł., ad b) 15 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 13 maja 1896.

L. 4657 (4428 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 listopada 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 411 ks. gr. gm. Kosów, Mendla Englera własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszcz. pto 56 zł. 70 ct. i innych kwot z przyn.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 31 marca 1896.

L. 517 (4543 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 września 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa relicytacya 1/4 części realności w Myślenicach położonej według wyk. hipot. l. 420 księgi gruntowej tejże gminy objętej nieletniej Maryanny Kołodziejczyk własnej

Cena wywołania 100 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 30 kwietnia 1896

L. 2179 (5000 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Banku kraj. we Lwowie w kwocie 600 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 13 sierpnia 1896 i 2 września 1896 o 10 godz. rano licytacya posiadłości lwh. 198 w Nadwórnie nieobjętej masy Samuela Dreilingera własnej.

Nadwórna, dnia 14 kwietnia 1896.

L. 1163 (5021 1—3)

Dnia 4 sierpnia i dnia 15 września 1896 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Łukasza Jareckiego własnej nk. 225 w Trzcinicy położonej, objętej wyk. hip. l. 225 na 503 zł. $32^1/_2$ ct. wa. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 60 zł. z pn.

Cena wywołania 503 zł. $32^1/_2$ ct.

Wadyum 50 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Fawłowski adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Jasło, dnia 11 czerwca 1896.

L 3517 (5026 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 17 zł. 25 ct. aw. z pn. odbędzie się w dniach 12 sierpnia 1896 i 16 września 1896 o godz. 10 rano licytacya posiadłości lwb. 816 w Nadwórnie Jossla Singera własnej.

Nadwórna, dnia 29 maja 1896.

L. 1647 (5023 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach tj. dnia 13 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 167 gminy Nienadowa objętej, dłużnika Jakóba Szymańskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Chaji Reich i Itty Schimmel w kwocie 33 zł. 18 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 323 zł. 53 ct. wa.

Wadyum 32 zł. 5 ct. wa.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p Włodzimierz Witoszyński c. k. not. w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 17 kwietnia 1896.

Konkursa.

L. 7550 (4969 1—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 155 „Gazety lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady oficyała wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dniem 20 lipca 1896 upływa.

Lwów, dnia 4 lipca 1896.

L. 3663 (5037 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę rakarza i kanalarza przy tutejszej gminie.

Z posadą tą połączona jest stała roczna płaca w kwocie 108 zł. a. w. wraz z pomieszkaniem w naturze.

Nadto należy do rakarza czyszczenie kloak w koszarach, gmachu sądowym, gmachu gimnazyalnym i innych budynkach miejskich, za co gmina osobne płaci wynagrodzenie wedle układu.

Kompetenci wykazać się mają odnośną koncesyą, dotychczasowem zajęciem i świadectwem moralności.

Dotyczące podania wnieść należy najdalej do dnia 15 sierpnia b. r. do tutejszego magistratu.

Z Magistratu.

Brody, dnia 6 lipca 1896.

L. 7764 (5035)

Posada Naczelnika urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Złoczowie z poborami IX klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 30 lipca 1896 do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów, dnia 8 lipca 1896.

L. 113 (5022 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Boryni potrzebuje dyetaryusza obznajomionego dokładnie z prowadzeniem ksiąg gruntowych z dzienną płacą od 1 zł. do 1 zł. 50 ct.

Podania udokumentowane należy wnieść do 3 dni.

Borynia, 6 lipca 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 149 (4776)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 2684 der periodischen Druckschrift: „Deutsches Volksblatt“ (Abendausgabe) vom 23 Juni 1896 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Eine Loyalitäts- und Gerechtigkeitsprobe aus Judäo-Magyarien“ in den Stellen von a. „in dem sie“ bis „sang“, b. „sie entblödeten“ bis „singen“, c. „Der durch“ bis demonstiiren“, d. „Ihr oberster“ bis „büßen“ das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juni 1896

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht in Wiener-Neustadt als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltchaft erkannt: Der Inhalt des in Nr 25 der in Neunkirchen erscheinenden periodischen Druckschrift: „Neunkirchner Volkszeitung“ vom 20 Juni 1896 auf Seite 1 enthaltenden Artikels mit der Aufschrift: „Genossen“ und gefertigt: „Für die Arbeiterschaft in Neunkirchen, Franz Armatage, Joseph Busetzky, Heinrich Röhrich, Dr. Em. Berstl“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G., die von der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Neunkirchen verfügte Beschlagnahme der Nr. 25 der „Neunkirchner Volkszeitung vom 20 Juni 1896 wird gemäß § 489 St. P. O. bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung derselben gemäß § 493 St. P. O. ausgesprochen.

Wiener-Neustadt, am 23 Juni 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht in Wr.-Neustadt als Preßgericht hat über den von der k. k. Staatsanwaltschaft gestellten Antrag erkannt: Die von der k. k. Staatsanwaltschaft Wr.-Neustadt mit Beschlag belegte Druckschrift mit der Ueberschrift: „Genossen“ beginnend mit „An Euch, an das arbeitende Volk-Oesterreichs“ und gefertigt: „Für die Arbeiterschaft von Neunkirchen, Franz Amatage, Joseph Busetzky, Karl Röhrich, Dr. Em. Berstl“, begründet in ihrem ganzen Inhalte nach den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G., die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme dieser Druckschrift wird gemäß § 489 St. P. O. bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung derselben nach § 493 St. P. O. ausgesprochen.

Wr.-Neustadt, am 23 Juni 1896.

Kuratele.

L. 5400 (5030 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że Karol Schmid z Duplisk wzięty pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, kuratorem Józef Szumowski z Duplisk.

Zaleszczyki, dnia 26 maja 1896.

L. 6695 (4993 1—3)

Maryanna Błachaniec żona Józefa z Radgoszczy uznaną została umysłowo chorą

Kuratorem jej Jan Błachaniec z Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 13 czerwca 1896.

L. 5210 (4996 1—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Nastię Lesyk z Zawadki umysłowo chorą ustanawiając kuratorem Hrynia Lesyk z Zawadki.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 20 marca 1896.

L. 38758 (4989 1—3)

Dla umysłowo chorej Eleonory Schönwetterowej ustanowiono kuratorem Juliusza Schönwettera w Krakowie.

Sąd miej. del.

Kraków, 12 grudnia 1895.

Upadłości.

L. 36763 (5009 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w miejsce zmarłego c. k. Radcy Klossa zamianował p. Prokopowicza c. k. sekretarza rady Sądu krajowego we Lwowie komisarzem konsursowym dla masy konkursowej Klary Chaji Rochmes.

Lwów, dnia 10 czerwca 1896.

L. 4144 (4987 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Karola Zakrzewskiego protokołowanego kupca w Kętach zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Stanisław Adjunkt i kierownik c. k. Sądu powiatowego w Kętach tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwok dr. Kazimierz Fabry ze substytucyą p. adw. dr. Ksawerego Chrzanowskiego.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 18 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 29 sierpnia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obw. lub u komisarza konk. zgłosić i na terminie w dniu 29 września 1896 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym term nie stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Kętach lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Wadowice, 5 lipca 1896.

L. 14242 (4986 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Hanny Gintlowej właścicielki handlu gotowemi sukniami pod prot. Hanna Gintel w Tarnowie zamieszkałej, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. c. k. Sekretarz Rady dr. Merz w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Stojałowski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 17 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenie ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 17 sierpnia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 18 sierpnia 1896 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Tarnów, 6 lipca 1896.

L. 4012 (5017 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, ogłasza że w miejsce c. k. Radcy sądu krajowego Józefa Szwedzkiego zamianował c. k. sędziego powiatowego Lucyliana Kmicikiewicza w Lisku komisarzem konkursowym w sprawie konkursowej Israela Landera.

Sanok, 2 czerwca 1896

L. 12599 (5016 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Mojżesza Judy Bechera nieprotokołowanego kupca korzennego w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. Buczacki zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Ezechiel Schuster.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którejbądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 45 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 25 sierpnia 1896 o godzinie 9 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż następcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 13 lipca 1896 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, dnia 23 czerwca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3703 (4968 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ustanowił adwokata Dra Ignacego Wielgusa w Zatorze kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Noworyty celem doręczenia mu napisu pozwu de praes. 16 lutego 1896 l. 1115 wniesionego przeciw niemu i spl. przez Magdalenę z Noworytów Mrozową o zapłacenie sumy 300 zł. zpn. na który termin do rozprawy sumarycznej w Sądzie tutejszym na dzień 13 sierpnia 1896 godz. 9 rano wyznaczono i o tem Noworytę celem strzeżenia praw zawiadamia.

Zator, 21 czerwca 1896.

L. 3189 (4967 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Katarzynę Czupejawą, że dnia 19 marca 1896 r. do l. 3189 wnieśli przeciwko niej pozew Piotr Rajchal, Wanio i Katarzyna Michaliszynowie zaś do l. 3190 Piotr Rajchel i Fećko Odrzechowski o unieważnienie wpisu hip. prawa własności do połowy ciała wl. 27 gm. Wulka i zaintabulowanie Wania i Katarzyny Michaliszynów po wydzieleniu z tegoż ciała hip. parcel gr. lkat. 586 i 587 na rzecz Fecia Odrzechowskiego.

Na pozwy te wyznaczono termin na dzień 15 lipca 1896 o godz. 9 rano i dla ochrony prawa nieobecnej kuratorem adwokata Dr. Janotę ustanowiono.

Wzywa się zatem Katarzynę Czupejową by udzieliła ustanowionemu dla niej zastępcy potrzebnych informacyi lub też innego pełnomocnika ustanowiła, i o tem sądowi doniosła, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sama poniesie.

Rymanów, 31 marca 1896.

L. 3966 (4921)

Nr. 7 Rok 1896.

4 prc. przez państwo do spłaty przyjęte zapisy długu pierwszeństwa (priorytety) galic. kolei żelaznej Karola Ludwika po 5000 zł., 1000 zł., 300 zł. i po 100 zł. a. w. w srebrze.

Spis seryj ciągniętych przy 7 losowaniu dnia 1 lipca 1896.

Numer seryi po 1 sztuce zapisu długu po 5000 zł.; 6 sztuk po 1000 zł., 10 sztuk po 300 zł. i 10 sztuk po 100 zł.		Numer seryi po 11 sztuk zapisów długu po 1000 zł., 10 sztuk po 300 zł. i 10 sztuk po 100 zł.	
348	1479	2057	3178
640	1691	2103	3199
998	1752	2630	3302
		2656	3738
		2663	3744
		2697	4009
		3072	4480
		3076	

Spłata objętych powyższemi seryami zapisów długu pierwszeństwa, nastąpi od 1 stycznia 1897 począwszy, po pełnej wartości nominalnej w guldenach wal. austr. w srebrze mianowicie: w Wiedniu przy c. k. kasie długu państwa w walucie austryackiej srebrnej, za granicą w miejscach spłaty, które później wymienione zostaną, według kursu w dotyczącej walucie zagranicznej.

Spis seryj zapisów długu, wyciągniętych przy poprzednich losowaniach a do wymiany dotąd nie zgłoszonych a mianowicie:

A. z 1. i 3. losowania:

1129	1408	3442

B. z 4. do 6. losowania:

199	532	1336	2374	2880	3459
364	868	1341	2383	3281	4743
466	1017	1671	2442	3331	4863
494	1039	1685	2615	3395	4909
519	1229	2150	2724	3418	

Uwaga: Spłata zaległych zapisów długu pierwszeństwa wyszczególnionych seryj pod A) nastąpi przy głównej kasie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych w Wiedniu, zaś spłata zaległych zapisów długu pierwszeństwa pod B) podanych seryj, nastąpi albo przy c. k. kasie długu państwa w Wiedniu lub za granicą w miejscach spłaty do tego przeznaczonych.

L. 7916 (4742 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Czecha że Józef Rębilas wytoczył przeciw niemu i spólnikom skargę do l. 5252 o orzeczenie że prawo zastawu dla sumy 110 zł. a. w. 10 zł. aw. z pn. na karcie ciężarów realności lwh. 12 gm. Lipil wpisane, zgasło i wyextabulowanem być winno.

Rzeczą jest Ignacego Czecha udzielić kuratorowi swemu adw. Chodackiemu w Nowym Sączu informacyi przed 25 sierpnia 1896 jako terminem rozprawy lub wskazać Sądowi innego pełnomocnika inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Nowy Sącz, dnia 5 czerwca 1896.

L. 14525 (5760 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Walickiego, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie przeciw niemu i Joannie lo Chodaniewicz 2o Bojarskiej pto 900 zł. wa. z pn. rezolucya tut. Sądu z dnia 8 maja 1896 l. 13525, któtą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej wierzytelności na realnościach lwh. 211 i 213 ks. gr. gm. kat. Jarosław ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Busiowi z Tarnowa doręczoną została.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, dnia 8 maja 1896.

L. 11816 (4757 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia, że na prośbę Wiznitzer Vorschuss et Eskompte Verein uchwałą tegoż Sądu z dnia dzisiejszego ustanowiono w sprawie wekslowej przeciw Berlowi Stein pto 150 zł. aw. z pn. dla z tego miejsca pobytu niewiadomego pozwanego kuratorem ad actum Stanisławowskiego adw. dr. Hermana Falka, ze substytucyą adw. dr. Liebesmana i doręczono temuż kuratorowi tus. nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1894 l. 12185. Wzywa zatem nieobecnego pozwanego, by rzeczonemu kuratorowi udzielił potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem prawne skutki z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 16 maja 1896.

L. 14110 (4758 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Saula Grohs, że na prośbę Dawida Tillingera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 46 zł. 50 ct. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. M. Sokalowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. M. Buczyńskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 czerwca 1896.

L. 9394 (4994 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Smołę, że dnia 15 czerwca 1896 do l. 9394 wniósł przeciw niemu i Zofii Smole, Jędrzej Czochór skargę o 100 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 sierpnia 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Śleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 16 czerwca 1896.

L. 2368 (5003 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wania Szubiaka i Dmytra Szubiaka, iż przeciw nim wniósł Antoni Bukowczyk pozew o zapłatę 35 zł. aw. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 sierpnia 1896 o godz. 9 rano i że dla ochrony ich praw dla pierwszego Michała Gamrata, a dla drugiego Wania Maryna z Woli niżnej kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Wania Szubiaka i Dmytra Szubiaka, by udzielili ustanowionym dlań zastępcom potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami poniosą.

Rymanów, 21 kwietnia 1896.

(4956 2—3)

Dr. Jan Głembocki wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 4. lipca 1896.

L. 6700 (4801 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców o zaszłej w kwietniu 1894 śmierci Simona Jagolnitzera z Podhorzec i wzywa ich, ażeby w przeciągu roku od poniższej daty licząc, oświadczyli się do spadku po nim pozostałego, inaczej bowiem postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z Jezają Münzem z Oleska jako kuratorem dla nich ustanowionym i spadek ten przyznany zostanie Wysokiemu Skarbowi Państwa.

Olesko, 28 grudnia 1895.

L. 10661 (4739 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Saula Langsama, że na prośbę Sary Goldman wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 29 lutego 1896 l. 3908 nakaz zapłaty sumy wekslowej 60 zł. z pn. Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie dr. Süssweina i poleca temuż, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 13 czerwca 1896.

L. 16779 (4991 2—3)

Zawiadamia się Michała Gemzę, że Maryanna Trybowa spór przeciw niemu o 200 zł. wytoczyła i że pozew z terminem na dzień 10 sierpnia 1896 ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Mützowi adw. w Tarnowie doręczono.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, d. 27 czerwca 1896.

L. 4735 (4815 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Henryka Eichnera, że Chaim Mandel przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 27 czerwca 1896 l. 4735 zadość uczyniono.

Oraz ustanawia Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 27 czerwca 1896.

Ч. 22348 (4828 1—3)

Ц. к. Суд краєвий у Львовї взиває отсим кождого посїдача книжочок вкладкових галицкой каси щадничои у Львовї, а то книжочки ч. 6382 на имя: „Probostwo gr. kat. w Wybranówce“ і ч. 6388 на имя „Filia Bryńce“ wcielona do gr. kat. probostwa w Wybranówce“, першои на 16 зр. 50 кр., другои на 20 зр. 20 кр. гласячои котрих стан з днем 1 сїчня 1896 виносит 27 зр. 63 кр. і 33 зр. 69 кр.. щоби в протягу шесть місьців числячи від дня послїдного оголошеня едикту, книжочки ти судови предложили, в противним бо разі они в мисль припису §. 202 г. у. с. узнани зістанут за амортизовани и позбавлени всяки вартости.

Львів, дня 18 цвітня 1896.

L. 829 (5015 1—3)

C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. zamianował na 3 zwyczajną z dniem 25 sierpnia 1896 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Wojciecha Tramplera, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 1 lipca 1896.

L. 4811 (5024 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba i Juliannę Kopciów, że kasa pożyczkowa gminy chrześciańskiej Wola rusinowska wniosła przeciw nim pod dniem 5 czerwca 1896 l. 4811 skargę o zapłacenie kwoty 10 zł. aw. z pn. na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i dla nich kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Bryka z Kolbuszowej ustanowiono.

Wzywa się zatem niewiadomych z miejsca pobytu, by swemu kuratorowi środki ku obronie służące donieśli, lub innego pełnomocnika sobie obrali.

Kolbuszowa, 28 czerwca 1896.

L. 8792 (5029 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Nykole Powszeniuk Andrija, że dnia 15 czerwca 1896 do l. 8792 Feiga Scher pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 39 zł. 30 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 4 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niego Iwana Gołdyszczuka kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 15 czerwca 1896.

L. 8741 (4825 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 8 listopada 1895 l. 17881 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dańka Muzyczuka kuratorem p. adwokata dr. Roberta Pawłowskiego.

O czem się go w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, 5 czerwca 1896.

L. 3915 (4814)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że w miejsce zmarłego członka Dyrekcyi kasyera śp. Feliksa Bochniewicza został na posiedzeniu Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa w dniu 6 czerwca br. wybrany na członka Dyrekcyi kasyera p. Michał Kempski właściciel realności w Jaśle zamieszkały.

Jasło, dnia 20 czerwca 1896.

L. 15756 (4817 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Lazer, że na prośbę firmy Kornbluh & Kanner w Stanisławowie uchwałą tegoż c. k. Sądu obwodowego z dnia 17 czerwca 1896 l. 14835 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Gelehrterowi, przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 26 czerwca 1896.

L. 4828 (4802 1—3)

Nieznanych z miejsca pobytu Iwana i Paśkę Pysar zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z dnia 29 sierpnia 1895 l. 9561 dla nich przeznaczoną doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Naglerowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 17 maja 1896.

L. 8736 (4824 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 8 listopada 1895 l. 17850 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dańka Muzyczuka kuratorem p. adw. dr. Roberta Pawłowskiego

O czem się go w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, 5 czerwca 1896.

L. 34286 (4829)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 28 maja 1896 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w tomie II na str. 51 pod poz. 571/2 przy firmie „Moses Konstantin handel wódką i produktami w Sokalu“, uwidoczniono, że właściciel tej firmy Mojżesz Konstantin dnia 30 października 1894 zmarł, i że postępowanie spadkowe po nim w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie na podstawie uchwały z dnia 16 marca 1895 l. 7056 jest w toku.

Lwów, dnia 6 czerwca 1896.

L. 2662 (4821 1—3)

Hryńka Szpodar z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, iż celem doręczenia mu tusądowych uchwał tabularnych z dnia 31 grudnia 1895 l. 9987, z 14 stycznia 1896 l. 108 i z 22 stycznia 1896 l. 302 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Wojciecha Puklacz z Żarubiniec.

Wzywa się Hryńka Szpodar, by ewentualnie innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 5 maja 1896.

L. 1912 (5014 1—3)

Na trzecią zwyczajną dnia 1 września 1896 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali:

Prezydent Tałasiewicz przewodniczącym, Radcy Sądu krajowego Wiśniowski, Mardyła i Kawski jego zastępcami.

Nowy Sącz, d. 5 lipca 1896.

L. 13438 (4865 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Erlera, że na prośbę Jakóba Horowitza wydano przeciw niemu dnia 25 kwietnia 1896 l. 10076 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobickiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Hermana Falka z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 czerwca 1896.

Zl. 2558 (4869)

Vom k. k. Kreis-als Handelsgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet in dem Register für Einzelnfirmen die Firme „Scheb. Safrin“ für ein Geldspekulations-respective Escompte-Geschäft in Monasterzyska mit dem einzutragen, dass der Eigenthümer derselben Schebsil Safrin dieselbe eigenhändig mit Scheb. Safrin zeichnen wird.

Stanislau, am 1 Februar 1896.

L. 6598 (4875 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Tubka, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach przeciw Piotrowi Tubkowi i spól. o 100 zł. aw. z pn. celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 30 grudnia 1894 l. 12736 kuratorem p. adwokat dr. Maurycy Stern z Gorlic został ustanowiony.

C k.. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 27 kwietnia 1896.

L. 3703 (4877 1—3)

Nieobecną Maryę Łapka wzywa się, aby do roku zgłosiła się do spadku po Rozalii Berehulak w Dobrowlanach 1894 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, inaczej zostanie postępywanie spadkowe przeprowadzone z ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Dutczakiem z Dobrowlan i deklarowanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 27 kwietnia 1896.

Doniesienia prywatne.

(4973 2—3)

L 29777

Rozpisanie ofert na budowę.

Na linii c. k. kolei państw. Chodorów-Podwysokie są do rozdania w drodze ofert roboty podtorowe (Unterbauarbeiten) nadtorowe i budowlane (Ober- u. Hochbau-Arbeiten) wyjąwszy dostawy i ustawienia żelaznej konstrukcyi mostów i mechanicznych części wodociągów, oraz dostawy materyałów do budowy nadtorowej i urządzenia budynków.

Roboty rozdane będą częściowo podług wymiaru po cenach jednostkowych, częściowo za ryczałtem podług losów budowlanych. Koszta mających się rozdać robót wynoszą w przybliżeniu w zaokrąglonych sumach.

Nazwa przestrzeni	Nr. losu	Położenie pomiędzy kilometrami	Długość w kilometrach	Budowa podtorowa	Budowa nadtorowa	Ogrodzenie znaki i graniczniki	Budynki	Razem
Chodorów - Błotko	1	0 753-9·550	8·834	154·902	38·876	4·301	15·570	213·649
Błotko - Potok	2	9·550-18·590	8 966	144·902	50·547	3·796	103·000	302·245
Błotko - Rohatyn	3	18·590-27·300	8·716	202·641	47·127	6·765	115·000	371·540
Rohatyn - Danilcze	4	27·300-35·490	8·190	218·447	57·754	4·278	46·500	326·979
Danilcze - Podwysokie	5	35·490-43 035	7·581	221·287	38·026	4 370	19·000	282·683
		Razem	42·287	942 186	232·330	23·510	299·070	1,497·096

Terminy dla ukończenia robót na wszystkich pięciu losach są tak oznaczone, aby od 1 czerwca 1897 bez przeszkody odbywać się mogło, ustawianie żelaznych konstrukcyi mostowych, od 15 lipca 1897 montowanie mechanicznego urządzenia wodociągów, dołów do wypróżniania (Entleehrungsgruben), kranichów wodnych i wag pomostowych, aby dalej 15 września 1897 wszystkie budynki do użytku oddane zostały i od dnia tego począwszy pociągi materyałowe mogły być puszczone w ruch i aby wreszcie dnia 31 października 1897 otwarcie ruchu nastąpić mogło.

Detailiczne plany mających się rozdać robót, bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert, przepisane dla tychże formularze, cenniki, ogólny kosztorys, warunki i załączniki ofert, mogą oferenci przeglądać i podpisywać u podpisanej c. k. jeneralnej dyrekcyi austr. kolei państw. we Wiedniu (dzielnica IX. dworzec zachodni, fachowy oddział II.) lub w c. k. kierownictwie budowy kolei żelaznych w Rohatynie. Druki te z wyjątkiem planów można również i kupić u powyższych władz.

Odnośne oferty należy wnieść opieczętowane najdalej do 29 lipca 1896 godz. 12 w południe do podpisanej c. k. jeneralnej dyrekcyi, otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 2 po południu a oferenci będą niemi związani do 15 sierpnia 1896.

Zaznacza się przytem najwyraźniej, że tylko ci oferenci liczyć mogą na uwzględnienie ich ofert przy rozprawie ofertowej, którzy w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości wykażą, że tak technicznie jak i finansowo podjętemu zadaniu podołają. Wadyum wynosi dla 1 losu zł. 10.700, dla 2, zł. 15.100, dla 3, zł. 18.600, dla 4, zł. 16.300, dla 5, zł. 14.100 i wadyum to zostanie zatrzymane jako kaucya w razie utrzymania się odnośnej oferty.

Oferty, do których nie zostałyby dołączone lub podpisane załączniki oznaczone jako ich części składowe, a które mogą być jak wyżej powiedziano przejrzane, dalej oferty, do których niezłożono wadyum w przepisanym do wnoszenia ofert terminie, lub wreszcie takie, w których usiłowanoby całkowicie lub częściowo zmienić warunki ofertowe, uważane będą jako zupełnie nie wniesione.

We Wiedniu, w czerwcu 1896.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

Henneberga jedwab

prawdziwy tylko, gdy z mojej fabryki wprost sprowadzane.

jakoteż jedwab Henneberga czarny, biały i kolorowy od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od ct. 45 do zł. 1165).

	od zł.	do		od zł.	do
Jedwabne damasty	—.65	14.65	Jedwabne bengaliny	—.80	7.65
Jedw. materye włos. na suknie	8.65	42.75	Jedwabne grenadyny	—.80	8.80
Jedwabne fulary	—.60	3.35	Jedwabne Faille française	1.45	6.80
Jedwabny atłas dla masek	—.35	1.90	Jedwabna Surah	—.80	8.80
Jedwabne Merveilleux	—.45	5.85	Jedwabny fular japoński	—80	3.35
Jedwabne materye balowe	—.35	14.65	Jedwabne Crepe do Chine	1.35	6.65

za meter

Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesse, Cristalique, Moire antique, Moscovito, Marcellines, etc. — Jedwabne kołdry i materye na chorągwie etc. — Wolne od porta i cła do domu. Wzory odwronie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G.Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Drobne ogłoszenia

Niniejszem zawiadamiam moich Szanownych odbiorców, że handel mój w niedzielę i święta zamknięty, JAN SCHUMANN, handel towarów żelaznych plac Bernardyński 14. 850

3000 pokoi **TAPET** na składzie okazyjnie tanie poleca **A. Krzysztofowicz,** we Lwowie, plac Halicki l. 2. — Wzory do dyspozycyi. 765

Kursa wakacyjne, tak do egzaminów wstępnych, egzaminów dojrzałości i prywatnych prowadzone będą w zakładzie M. Bielskiej przy ul. Pańskiej l. 5. 625

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE i KATAROM**
W główn. apt. Skład gł. w Paryżu, 20 ul. St-Lazare 873

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Karmić trzeba szczury i myszy

tylko śmiertelnie działającym środkiem

Kobbego HELEOLINA

Nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt domowych w puszkach po **50 ct.** i **90 ct.**

Główny skład

J. Grolich, Berno.

Lwów: Alojzy Hübner droguerya, Bełz: apteka Gross, Borysław: apt. Zeh, Rzeszów: apt. Karpiński, Stanisławów: apt. Dr. Beill, Tarnopol: apt. Krzyżanowski, Tyśmienica: apt. Rubel, Wadowice: apt. Macudziński. 598

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



W PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze,, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów** na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik $2\frac{1}{2}$ franków we Francyi w **Paryżu** w aptece p. **MOULIN** 30, rue Louis-le-Grand

We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza. -- W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera. 47

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie

poleca: 585

GÓRSKI Stanisław. **Ojcze nasz,** wytłómaczenie modlitwy Pańskiej przez X. Gayrard'a, streszczone z dodaniem ustępów z kazań św. Franciszka Salezego 40 ct., na papierze welinowym ct. 60.

Rzecz zaopatrzona aprobatą, tudzież licznemi bardzo ocenami osób duchownych.

Kroże sprawozdanie naocznego świadka o przebiegu procesu . . . ct. 40

Do miejscowości licznych zapisanych krwią naszych męczenników za wiarę, przybyły przed rokiem z górą — Kroże. Dziełko to znaleźć się powinno w każdym polskim domu — gdzie żyje dla wiary świętej dawna miłość.

PAWLICKI Stefan X. Dr. Prof. Uniw. Jagiell. **Żywot i dzieła Ernesta Renana.** Wydanie nowe powiększone 30. arkuszy ścisłego druku, złr. 3·—, opr. w płótno złr. 4·— w półskórek franc. . . . . 4·50

Książka ta, pięknie pisana, wysoce pouczająca, a tak przystępnie traktująca najważniejsze zagadnienia, znajdzie licznych czytelników. Nie wspominamy już o zadziwiająco niskiej cenie, która także niemałą będzie dla wielu zachętą i ułatwieniem.

Pamiętnik I. Zjazdu katechetów w Krakowie. Ułożył X. Dr. J. Bukowski . 1.50

PELCZAR Józef X. Dr. Prof. Uniw. Jag. **Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim.** Część I. (stanowi całość). Kaznodzieje greccy do IX wieku i łacińscy do XVI wieku . . . . 1·40
w starannej oprawie . . 2.—

WĄSIKEWICZ Wincenty X. **Czytanki niedzielne dla ludu,** do tegoczesnych potrzeb zastósowane (z portretem autora). Wydanie drugie poprawione, str. 565 . . 1·50

X. W. Wąsikiewicz wpadł na najszczęśliwszą drogę. Tak lud poznać, tak umieć do niego przemówić mową i zwrotami jego, a owe grmadzkie urzędy i gazdów i czeladź i zarobników przykładem pociągnąć, groźbą kościelną przed sąd Boga postawić i siłą przekonania zbrodnicze przełamać, to się podobno jemu pierwszemu udało.

Z dawniejszych wydawnictw:

BOBOWSKI Mikołaj. **Polskie pieśni katolickie** od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku, z 6 tab. . . . 3·50

BOSSUET X. biskup. **Listy do panny w Metzu,** przełożył Jacek Nałęcz . 1·20

CHOŁONIEWSKI ks. Stanisław **Kazania niedzielne i świętalne,** 2 tomy, wydał X. Jan Badeni 4·—

DELERT J. B. X **Historya Kościoła św. katolickiego** 2 tomy . . . 1·80

— **Teologia dla użytku wiernych,** pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczech zbawienia 2 tomy . . . . 1·80

GOLIAN Zygmunt X. **Kazania niedzielne i świąteczne,** wydane staraniem X. Bartkiewicza 2·—

ŁUBIEŃSKI Bernard O. **Żywot błog. Brata Gerarda Majella ze Zgrom. OO. Redemptorystów** . . . 1·20

ŁUBIEŃSKI Roger hr. **O powołaniu zakonnem** z dodatkiem szeregu modlitw dla osób mających powołanie do życia zakonnego —·20

MAYET Klaudyusz Marya X. **Anioł Eucharystyi czyli żywot Maryi Eustelli** z portretem 1·50

WAŻYŃSKI Aleksander X. Dr. b. inspektor Akademii duchownej. **Homiletyka** 1·80

Toaletowe lustra

poleca

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Swiece kościelne woskowe

poleca najtaniej 855

fabryka blichowania wosku

Fryderyka Schubutha

Lwów, Rynek 45.

Korzystnie do sprzedania

z powodu wyjazdu właścicieli **dwa domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonale w zrąb budowane, urządzone z wykwintem przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku.

Zarząd dóbr Zaleszczyki wysyła morele starannie wybierane po 25 ct. za kilogram. 874

Darlehen

872

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt Agentur Budapest, Postfach 107.

C. k. Zakład zdrojowy

KRYNICA

(w Galicyi)

najobfitsza szczawa żelazista.

Stacya kolei Muszyna - Krynica
z Krakowa 8 godz.
ze Lwowa 12 godz.
z Buda-Pesztu 12 g.

W miejscu: Poczta 3 razy dziennie, Telegraf Apteka,

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi, znak. utrzymanej.

Srodki lecznicze. Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste, nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1895 wydano ich 47.000). — Kąpiele borowinowe parą ogrzewane (w r. 1895 wydano ich 18.000). — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty dr. H. Ebersa (w roku 1895 wydano procedur hydropatycznych 28.000).

Picie wód mineralnych miejscowych i zagranicznych, **żentyca, kefir, gimnastyka leczn.**

Lekarz zakładowy dr. L. Kopff cały sezon stale ordynujący. Nadto 14 lekarzy wolno praktykujących.

Spacery. Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty.

Mieszkania przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznemi, piecami i. t. d.

Kościół katolicki i cerkiew. Wspaniały **Dom zdrojowy,** kilka restauracyi. Kilka pensyonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie.

Muzyka zdrojowa pod kierunkiem A. Wrońskiego **od 21 maja.** Stały **teatr,** koncerta.

Frekwencya w r. 1895 5096 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone o 20 prc.

Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą.

W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych i t. p. udzielone nie zostaną.

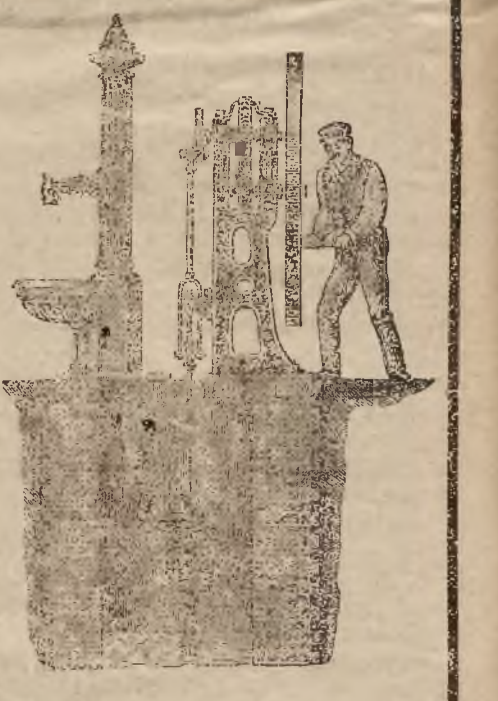
Na żądanie udziela wyjaśnień

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 3172

S. Kelsen w Wiedniu

poleca

klosety z przepływem wody i bez tego rury klosetowe, kanałowe nasady z patentowanem zamknięciem, kompletne urządzenia kąpielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute, pompy fontany i wszelkie armatury.





Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

Herman Hamel, Lwów.

Dyplom honorowy Ministerstwa handlu

Ces król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu i fabryka rumu, rosolisów, likierów i octu

Juliusza Mikolascha następców

Jakób Sprecher i Spółka

poleca

na nalewki

najlepszej jakości rektyfikowany spirytus „Bongout".

Składy w mieście: — ul. Halicka l. 1 — ul. Kopernika l. 9.

Na prowincyę wysyła fabryka spirytus pocztą w blaszankach pięciolitrowych wagi do 5 kilogr.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 prc. listy hipoteczne koronowe,
$4\frac{1}{2}$ prc. listy hipoteczne.
5 prc. listy hipoteczne premiow.
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
$4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku krajowego.
4 prc. listy zast. Banku krajowego.
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.
$4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę krajową galic.
4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
$4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
$4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę propin. węg.
4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 3

Zamknięcia rachunków i bilans z r. 1895.

Tow. kred. dla handlu i przemysłu w Przecławiu.

Stan czynny:	zł. ct.	Stan bierny.	zł. ct.
Gotówka	30.28	Udziały	990.—
Skrypta i weksle	1138.—	Wierzyciele weksl.	200.—
Założ.: ruch. i druki	114.77	Fundusz rezerwowy	36.50
Odsetki należne	1.10	Procenta należ.	1.40
		Zysk z roku 1895	56.25
	1284.15		1284.15

Obrót kasowy . . 3439 zł. 82 ct.

Liczba członków z końcem 31 grudnia 1895 . 55

Przecław, dnia 7 lipca 1896. 882 S. Amsterdam.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.